Kurier Szczeciński

NIEDZIELA, 11 SIERPNIA 1974 ROKU WYD. AB

Nr 186 (9286) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Wodowanie m/s „Kapitan Ledóchowski"

WCZORAJ z pochylni ośrodka kadłubowego „Odra" Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego spłynął na wodę statek szkolno-towarowy **m/s „Kapitan Ledóchowski"**. Jednostka budowana jest na zlecenie Polskiej Żeglugi Morskiej, z przeznaczeniem dla Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie. Jest to jedenasty statek z serii, a drugi dla armatora krajowego; poprzedni — m/s „Kapitan Garnuszewski" — zbudowany został dla Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni.

Statki szkolno-towarowe budowane w Stoczni im. Warskiego są największymi i najnowocześniejszymi jednostkami tego typu. Wyposażone są w pomieszczenia szkoleniowe, m. in. warsztaty, salę audytoryjną, laboratorium elektroniczne i salę gimnastyczną. W rejsy szkoleniowe statek może zabierać ponad 100 praktykantów.

Matką chrzestną zwodowanej jednostki została Zofia Ledóchowska. (mw)

Brazylia

Epidemia zapalenia opon mózgowych rozszerza się

Już 300 osób zmarło

RIO DE JANEIRO PAP. Mimo podjęcia kroków zapobiegawczych, epidemia zapalenia opon mózgowych w Brazylii rozszerzyła się. W piątek opublikowano dane Ministerstwa Zdrowia, z których wynika, że od początku br. w Brazylii zanotowano 10 500 przypadków zachorowań na tę chorobę, w tym w samym mieście Sao Paulo — 7 500. W czwartek w Sao Paulo zmarło dalszych 8 chorych. W sumie w szpitalach tego miasta przebywały w czwartek 1 682 osoby, tj. o 125 osób więcej niż w środę. Do tej pory liczba zmarłych przekroczyła 300.

Po Urugwaju Boliwia powzięła decyzję zamknięcia swoich granic z Brazylią, aby zapobiec rozszerzeniu się epidemii. Również rządy innych sąsiadujących krajów są zaniepokojone sytuacją w Brazylii.

SZORTY „a la minute" zaprezentowane przez paryski dom mody Courregesa. Zrobić je można we własnym zakresie w ciągu naprawdę kilku minut...
(CAF - AFP)

Nowy prezydent USA zapowiada kontynuację dotychczasowej polityki

Pierwszy dzień rządów Geralda Forda

WASZYNGTON PAP. Prezydent Stanów Zjednoczonych Gerald Ford zwołał 10 bm. o godzinie 15 czasu warszawskiego pierwsze posiedzenie swego gabinetu. Prezydent stwierdził, że zamierza kontynuować politykę zagraniczną i wewnętrzną poprzedniej administracji i zwrócił się do ministrów o pozostanie w rządzie oraz o udzielenie mu wszelkiej pomocy w okresie przejmowania administracji. Ministrowie zapewnili Forda o swej lojalności i współpracy.

PREZYDENT powołał czteroosobowy zespół, który będzie mu pomagał w przejmowaniu władzy. W jego skład weszli: minister spraw wewnętrznych, Rogers C. B. Morton, były gubernator Pensylwanii, William Scranton, ambasador USA przy NATO, Donald Rumsfeld oraz doradca prezydenta do spraw obrony, John O. Marsh.

Bezpośrednio po posiedzeniu gabinetu prezydent zwołał na krótkie posiedzenie krajową Radę Bezpieczeństwa.

Sekretarz stanu Kissinger i jego dwaj zastępcy zaprosili ambasadorów 65 państw i w indywidualnych rozmowach zapewniali ich o kontynuacji amerykańskiej polityki zagranicznej przez administrację Geralda Forda.

PO SWYM zaprzysiężeniu Gerald Ford spotkał się w piątek ze swymi doradcami ekonomicznymi. Nowy prezydent ma wkrótce wystąpić z oświadczeniem na temat polityki wewnętrznej, a zwłaszcza walki z inflacją. Oczekuje się, że zostaną ogłoszone nowe cięcia budżetowe.

W Waszyngtonie podano, że prezydent Ford wygłosi w poniedziałek wieczorem (we wtorek nad ranem czasu warszawskiego) swe pierwsze przemówienie w Kongresie. Odwołał on planowane początkowo na piątek orędzie do narodu. Agencja Associated Press informuje, że G. Ford poinformował przywódców Senatu i Izby Reprezentantów, iż mianuje swego zastępcę 21 sierpnia, dzień przed rozpoczęciem w Kongresie przerwy letniej.

• • •

WARSZAWA PAP. Przewodniczący Rady Państwa PRL, Henryk Jabłoński, wystosował depeszę gratulacyjną do Geralda R. Forda w związku z objęciem przez niego urzędu prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki. Gratulacje przesłał prezydentowi Fordowi prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

2,6 mln samochodów na szwedzkich szosach

SZTOKHOLM PAP. Ogólna liczba samochodów kursujących po szwedzkich szosach wynosiła w pierwszych dniach lipca 2 583 000, w tym 152 500 ciężarowych oraz 16 400 autobusów.

Jak podaje biuletyn informacyjny Ministerstwa Handlu, w pierwszej połowie br. zarejestrowanych zostało w Szwecji 125 tys. nowych samochodów, czyli o 12 000 więcej niż w analogicznym okresie ub. roku.

Brytyjski trawler trafiony pociskiem islandzkiego okrętu

REJKJAVIK PAP. Islandzki okręt patrolowy „Thor", dokonujący inspekcji dawnej (12-milowej) strefy rybołówczej, napotkał wewnątrz tej strefy, w odległości zaledwie 9 mil od brzegu, brytyjski trawler „C. S. Forrester" z Hull, dokonujący połowu dorszy. Na widok islandzkiego okrętu trawler usiłował uciec i nie reagował na sygnały, nakazujące zatrzymanie się. Z pokładu „Thora" oddano kilka strzałów ostrzegawczych, ostatni zaś strzał oddano bezpośrednio w kierunku trawlera. Pocisk przebił poszycie i rozerwał się w maszynowni, na szczęście nikogo nie raniąc.

Zatrzymany trawler odprowadzono do portu Seydhisfjoerdhur na wschodnim wybrzeżu Islandii.

Nie przedawkować!

LONDYN. Dwaj naukowcy z Trynidadu i Tobago utrzymują, że odkryli rewelacyjny środek pobudzający męskość. Jest to specjalny napój, przygotowywany z kory pewnych drzew, rosnących na Trynidadzie. Środek ten jest podobno od wieków używany przez tamtejszą ludność. Naukowcy chcą w najbliższym czasie wypróbować skuteczność swojego preparatu w londyńskich szpitalach. Jednocześnie ostrzegają, że jest to lekarstwo bardzo niebezpieczne, ponieważ nawet minimalne jego przedawkowanie może spowodować nieuleczalną impotencję.

Szybkie — bezpieczne — ekonomiczne

Nowe „Polskie Fiaty":

„Monte Carlo", „Akropolis", „126p — Sport"

JUŻ zjawiają się w sprzedaży (na razie w eksporcie wewnętrznym po około 2 350 i 2 550 dolarów) pierwsze „Polskie Fiaty" 125p „Monte Carlo" i „Akropolis", produkowane przez Ośrodek Badawczo-Rozwojowy przy Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu. O wypowiedź na temat tych samochodów i dalszych planów badawczo-konstruktorskich zwracamy się do czołowych polskich kierowców rajdowych i współkonstruktorów nowych modeli: Andrzeja Jaroszewicza i Roberta Muchy.

JAKIE miejsce w rodzinie „Polskiego Fiata" zajmują nowe modele?

ANDRZEJ JAROSZEWICZ: — Stanowią one ulepszoną wersję podstawowego modelu produkcyjnego jakim jest 125p. Są to samochody po raz pierwszy wyprodukowane w Polsce, które mają typową charakterystykę sportową. Świadczy o tym stosunek ciężaru do mocy silnika oraz ich wyposażenie.

MYSLĘ jednak, że nie przeznaczono ich jedynie do „bicia sportowych rekordów"?

A. JAROSZEWICZ: — Oczywiście że nie. Są one przeznaczone dla szerokiej rzeszy kierowców, zarówno z zacięciem sportowym, jak i lubiącym po prostu bardziej luksusową jazdę „Monte Carlo" i „Akropolis" mają np. świetne przy-

(Dokończenie na str. 2)

Sukces polskich alpinistów w Andach boliwijskich

PARYŻ PAP. Korespondent agencji AFP w La Paz donosi w depeszy wysłanej w sobotę rano, że grupa 6 alpinistów polskich zdobyła w Andach boliwijskich szczyt Sajama, położony 6 542 metry nad poziomem morza, a oddalony 150 km od stolicy Boliwii. Umieszczono na nim proporzec Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego, które było organizatorem wyprawy

Od wybrzeża Kurierem

W czasie deszczu dzieci się nudzą...

TE SŁOWA starego przeboju mają pełne zastosowanie w Międzyzdrojach i Świnoujściu. Wielu wczasowiczów, którzy przyjeżdżają na urlop ze swoimi pociechami, narzeka na całkowity brak rozrywek dla najmłodszych. Jeśli nie można zabrać ich na plażę, bo wieje silny wiatr lub słońce przesłaniają chmury — dzieciaki nudzą się potężnie.

(Dokończenie na str. 2)

Genewa

Spory proceduralne na konferencji w sprawie Cypru

GENEWA PAP. Sobotnie posiedzenie genewskiej konferencji w sprawie Cypru z udziałem ministrów spraw zagranicznych W. Brytanii, Grecji i Turcji oraz przedstawicieli Greków i Turków cypryjskich zakończyło się po przeszło trzech godzinach obrad. Następne posiedzenie wyznaczono na niedzielę rano.

Posiedzenie rozpoczęło się z siedmiogodzinnym opóźnieniem z powodu sporu turecko-greckiego na temat statusu cypryjskich reprezentantów na konferencji. Podczas gdy grecki minister spraw zagranicznych Mawros domagał się, aby Kleridis i Denktasz, przedstawiciele cypryjskich społeczności Greków i Turków, usiedli przy jednym stole, minister spraw zagranicznych Turcji Gunes zażądał, aby usiedli oni przy oddzielnych stołach.

Kiedy o godzinie 16 GMT, rozpoczęło się wreszcie posiedzenie, źródła zbliżone do konferencji oświadczyły, że impas został przełamany po udzieleniu przez Turcję „konstruktywnej odpowiedzi" na inicjatywę ministra Jamesa Callaghana. Szczegóły kompromisu nie były jednak znane.

Miłość wszystko wybaczy...

LONDYN PAP. Sąd w Leicester (W. Brytania) uznał 20-letnią Stephanie Cox winną rozbicia 299 płyt gramofonowych, należących do jej przyjaciela. Całą sprawę jednak umorzono, gdyż rezolutna Angielka oświadczyła, że zdołała już ułagodzić swego chłopca do tego stopnia, że postanowił on się nawet z nią ożenić.

Dziś 12 stron ◆ Pierwsza polska, satelitarna i... telefon do sołtysa ◆ Teatr — to moje życie ◆ Cena 1 zł

Egz. obow. Reg. 38 : 1 73

Początek transportowego szczytu

Priorytet dla zboża

PODOBNIE jak żniwa w województwie szczecińskim, tak i przewozy ziemiopłodów mają w tym roku odmienny charakter. Opóźnione zbiory wymagają od transportu wykonania wielu dodatkowych zadań i to w okresie krótszym niż dotychczas.

PLAN na III kwartał zakłada, że WP PKS w Szczecinie przewiezie swoimi samochodami 106,5 tys. ton ziemiopłodów. Najwięcej do przetransportowania jest zboża i przetworów zbożowych, bo prawie 73 tys. ton. Drugie miejsce zajmują ziemniaki — 15 tys. ton. Wśród kontrahentów PKS-u poczesne miejsce zajmują Państwowe Zakłady Zbożowe i Wojewódzkie Zjednoczenie PGR. Do tego trudnego okresu transport samochodowy przygotował się bardzo solidnie i nieco inaczej niż dotychczas.

W PRZECIWIEŃSTWIE do lat ubiegłych podpisano umowę z WZ PGR, które na jej mocy jest jedynym dysponentem i koordynatorem przewozu zboża. Tabor został skierowany do poszczególnych wielozakładowych gospodarstw rolnych, które bezpośrednio kierują pracą kierowców. Jest to pewnego rodzaju innowacja, która powinna usprawniać przewozy ziemiopłodów. Dotychczas organizatorem transportu były Państwowe Zakłady Zbożowe. Często zdarzało się, że wóz wysyłano do Dąbia, tam następowała zmiana dyspozycji i samochód jechał do Pyrzyc. Powodowało to niepotrzebne przebiegi i niewykorzystanie taboru.

Pojazdy oddane w tym roku do dyspozycji PGR są pod stałą opieką warsztatów w gospodarstwach. Wszystkie mniejsze awarie są usuwane na miejscu. Większe uszkodzenia naprawia specjalne pogotowie techniczne PKS.

ZMASOWANIE przewozu ziemiopłodów powoduje, że każdy samochód powinien być maksymalnie wykorzystany. Zwłaszcza, że w tym roku szczeciński PKS odczuwa poważne kłopoty z taborem. Przedsiębiorstwo nie otrzymało w II kwartale ani jednego z zapowiadanych 22 pojazdów. Dotychczas nie zrealizowano też dostaw za III kwartał. Z informacji Ministerstwa Komunikacji wynika, że na nowe ciężarówki można liczyć dopiero w ostatnich miesiącach br.

W tej sytuacji Wydział Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego przygotował specjalną rezerwę. Są to samochody różnych przedsiębiorstw i instytucji państwowych, które w krytycznym momencie zostaną skierowane do przewozu ziemiopłodów. W ten sposób owa rezerwa wynosi w samym Szczecinie 150 pojazdów i po 20 w każdym powiecie.

JUŻ w tej chwili są sygnały, że ciężarówki PKS-u nie są właściwie wykorzystywane. Wynika to z wielu przyczyn obiektywnych. Wozy stoją przed elewatorami zbożowymi po kilkanaście nawet godzin, ponieważ wydajność suszarni nie jest zbyt duża, bo większość elewatorów jest przystosowana do współpracy z transportem kolejowym, bo są tam przede wszystkim stanowiska do ręcznego rozładunku. Ale i przyczyny subiektywne zakłócają rytm pracy taboru PKS. Ot, choćby to, że nie wszędzie respektuje się zasadę pierwszeństwa obsługi pojazdów wielotonażowych jak np. zespoły 18-tonowe. (jas)

W Studziankach Pancernych

Uroczystość w 30 rocznicę pamiętnej bitwy

WARSZAWA PAP. 10 bm. w Studziankach Pancernych na Kielecczyźnie rozpoczęły się uroczystości poświęcone 30 rocznicy walk o przyczółek Warecko-Magnuszewski.

Do niewielkiej miejscowości w Puszczy Kozienickiej, gdzie przed 30 laty żołnierze I Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte pod dowództwem gen. Jana Mierzycana stoczyli zwycięską bitwę z wojskami hitlerowskimi, przybyła liczna grupa b. uczestników pamiętnej bitwy. Kombatanci, a wśród nich płk Jan Sopoćko, płk Wacław Feryniec, płk rez. Karol Konopka i płk Marian Gosz podczas spotkań z harcerzami dzielili się wspomnieniami z tamtych dni, przypominając najbardziej dramatyczne momenty tej niezwykle zaciętej bitwy. Podczas 8-dniowych krwawych zmagań z hitlerowcami polscy pancerniacy zniszczyli m. in. 6 ciężkich czołgów „Tygrys" i „Pantera", 16 czołgów „T-IV" i „T-III" oraz 13 nieprzyjacielskich samobieżnych dział pancernych typu „Ferdynand".

W godzinach wieczornych przed pomnikiem-mauzoleum na polach Studzianek odbył się apel poległych.

Końcowym akcentem pierwszego dnia uroczystości był zainscenizowany w niecodziennej scenerii — przy blasku reflektorów — fragment bitwy pancernej. Pokaz w wykonaniu grupy czołgów i opancerzonych transporterów przypominał momenty bohaterskich walk żołnierzy polskich.

Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej

KIELCE PAP. 10 bm. rozpoczęły się finałowe dni Harcerskiego Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej, odbywającego się w Kielcach z udziałem 2 500 dziewcząt i chłopców z całego kraju. Festiwal jest przeglądem dorobku młodzieżowych zespołów artystycznych w 30-leciu PRL.

W sobotę odbył się koncert inaugurujący imprezy kulturalno-rozrywkowe, które od 11 do 17 bm. organizowane będą w kilkudziesięciu miejscowościach woj. kieleckiego. Na program koncertu złożyły się występy kilkudziesięciu zespołów z całego kraju.

W ROBOCZEJ części festiwalu, tj. w okresie ubiegłych 14 dni, członkowie zespołów młodzieżowych spotkali się z załogami zakładów pracy, uczestniczyli w wycieczkach krajoznawczych i zawodach sportowych oraz realizowali czyny społeczne.

Impreza zakończona zostanie 17 bm. festiwalowym korowodem, który przejdzie głównymi ulicami Kielc. Tego samego dnia wieczorem w amfiteatrze na „Kadzielni" odbędzie się koncert finałowy.

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Boginka" ze Szwecji z celulozą,

m/s „Swietlik" z Bremen z żelastwem,

m/s „Kopalnia Moszczenica" z Rotterdamu w balaście,

m/s „Skierka" z Londynu z drobnicą,

m/s „Kapitan Kański" z Finlandii z drobnicą,

m/s „Iwonicz-Zdrój" z Antwerpii z drobnicą,

m/s „Cieplice-Zdrój" z Rotterdamu z drobnicą.

STATKI NA WYJŚCIU:

s/s „Szczecin" do Danii z węglem,

m/s „Starachowice" do Danii z węglem,

s/s „Cieszyn" do Danii z węglem.

Nowe „Polskie Fiaty"

(Dokończenie ze str. 1)

spieszenie — 80 km/godz. osiągają w około 7,4 sekundy. Z danych ogólnych przypomnę, że pojemność ich silników i moc maksymalna wynoszą dla „Monte Carlo" — 1592 cm sześc. i 95 KM, a dla „Akropolis" — 1758 cm sześc. i 108 KM. Ciężar odpowiednio 970 i 930 kg. Maksymalne prędkości: 165 i 170 km/godz.

— NAZWY „Monte Carlo" i „Akropolis" wzięły się z sukcesów panów w tych rajdach?

ROBERT MUCHA: — Tak, ale nie tylko. „Polski Fiat" miał w tych rajdach największe osiągnięcia — sportowe i eksportowe. Na rajdy te wystartowaliśmy w samochodach z wieloma zmianami konstrukcyjnymi, które w pełni zdały egzamin. Ale po rajdach — jak zwykle — wprowadziliśmy nowe dodatkowe zmiany, które z kolei sprawdzały się w innych wielkich sportowych imprezach. Zawierają je już modele produkowane w krótkich seriach przez nasz ośrodek. Wraz z nowymi rozwiązaniami konstrukcyjnymi przekazujemy przyszłym użytkownikom nasze wieloletnie doświadczenia zdobyte na „rajdowych poligonach". W seryjnym „Polskim Fiacie" 1300 i 1500 poprzez sport (wykorzystując rajdowe doświadczenia) wprowadzono cały szereg usprawnień, że wymienię tylko przykładowo: nowy wałek rozrządu, nowe zamocowanie tylnego mostu, nowy typ przerywacza, zamknięty układ chłodzenia.

— A JAKIE szczególne usprawnienia wprowadzono do nowych modeli „Polskiego Fiata" — „Monte Carlo" i „Akropolis"?

ROBERT MUCHA: — Podstawą tych modeli są nowe silniki o najnowszych rozwiązaniach konstrukcyjnych. Przykładowo podam, że posiadają one (i model 1500 i model 1800) 5 łożysk głównych, 2 wałki rozrządu w głowicy, obroty mocy maksymalnej 6 tys. przy zastosowaniu 5-biegowej skrzyni biegów. Silniki nowych „Polskich Fiatów" charakteryzują się małym zużyciem paliwa (na 100 kilometrów w trasie 8,5 litra).

Bezpieczeństwo jazdy poprawione dzięki różnym usprawnieniom. Podniosło je m. in. wprowadzenie ogrzewanej tylnej szyby i sportowych nakładek hamulcowych typu „textar". W wersjach „Monte Carlo" i „Akropolis" zmienione jest tylne zawieszenie (inna konstrukcja wieszaków podtrzymujących resory i amortyzatory) polepszające warunki jazdy na łukach i zakrętach. Stabilność samochodu poprawiona została również poprzez inne zamocowanie przednich amortyzatorów olejowo-gazowych o dwustronnym działaniu.

— A NAD CZYM panowie aktualnie pracują?

ANDRZEJ JAROSZEWICZ: — Obecnie w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym przy żerańskiej FSO opracowywana jest nowa wersja sportowego samochodu „Coupe" z silnikiem 135 KM. Wspólnie z Robertem Muchą dopracowujemy też nowy typ usportowionego „Polskiego Fiata"... 126p. Przeprowadziliśmy już szereg prób. Będziemy chcieli, żeby ten usportowiony mini-samochód był jak najszybciej, po podjęciu produkcji w ramach krótkich serii, wprowadzony do sprzedaży. Na trasie zademonstrujemy go w ciągu najbliższego miesiąca.

— Z TEGO widać, że przenosicie na pełnych „rajdowych" obrotach...

ANDRZEJ JAROSZEWICZ i ROBERT MUCHA (jednym głosem) — Mamy zielone światło, tak jak cała nasza motoryzacja...

Notował

MIROSŁAW ZIACH (Interpress)

Kurierem z wybrzeża

(Dokończenie ze str. 1)

ROK TEMU funkcjonował w Międzyzdrojach mały ogródek jordanowski. Obecnie w tym miejscu widać jedynie kupę śmieci. W Świnoujściu; jedyny plac zabaw dla dzieci i to wyposażony niezbyt bogato, znajduje się z dala od części uzdrowiskowej miasta, w osiedlu spółdzielni mieszkaniowej „Słowianin" i nie służy wczasowiczom i turystom.

Nawet kina nie wyszły naprzeciw swej najmłodszej widowni. W Międzyzdrojach nie organizowane są w ogóle poranki dla dzieci, a w Świnoujściu — odbywają się jedynie o godzinie 15, a więc właściwie po południu. W dodatku — dla wielu wczasowiczów jedzących posiłki na trzeciej lub późniejszej zmianie, jest to właśnie pora obiadowa...

Reasumując, można stanowczo stwierdzić, że w tym roku ojcowie miasta Świnoujście-Międzyzdroje zapomnieli o najmłodszych wczasowiczach.

Klub MPiK w działaniu

BARDZO dużym powodzeniem cieszy się, uruchomiony wreszcie w tym roku, Międzynarodowy Klub Prasy i Książki w Świnoujściu. Przyczyną jego sporej popularności nie jest wyłącznie kapryśna pogoda. Na specjalne podkreślenie zasługuje dość dobre zaopatrzenie tej placówki w prasę, zwłaszcza kolorowe tygodniki i duży wybór pocztówek.

SPORE zastrzeżenia mieć można wprawdzie do oddziału zaopatrującego mieszkańców w książki. Brakuje tu zupełnie pozycji obcojęzycznych zwłaszcza zaś w językach angielskim, niemieckim i rosyjskim, o które pyta wielu klientów. Nie najlepiej jest także z literaturą krajową, nowości bowiem docierają tu ze sporym opóźnieniem i to w minimalnych ilościach.

Dużą sławą natomiast cieszy się tutejsza kawiarnia i czytelnia. Jest to — bodajże jedyne miejsce w Świnoujściu — gdzie podaje się kawę z ekspresu i można zjeść bardzo smaczny torcik rumowy. Duży wybór czasopism i gazet z całego świata jest także „przynętą" dla wczasowiczów. W czytelni odbywają się ponadto różnego rodzaju imprezy kulturalne. Wśród nich największym powodzeniem cieszą się „koncerty przy świecach i kawie" organizowane regularnie raz w miesiącu. Zdobyły one sobie licznych zwolenników wśród mieszkańców Świnoujścia, a i wczasowicze uczestniczą w nich z przyjemnością. (ten)

ZE SPORTU

Piłkarskie rozmaitości

ZNAKOMITY bramkarz urugwajski, Ladislao Mazurkiewicz, występujący dotychczas w brazylijskim zespole Atletico Mineiro, prawdopodobnie w przyszłym sezonie piłkarskim grał będzie w Europie. Atletico nie może bowiem ostatnio wywiązać się z żądań finansowych Mazurkiewicza i umieściło go na liście transferowej. Wszystko wskazuje na to, że Mazurkiewicz przyjmie ofertę hiszpańskiego klubu Valencja.

STEFAN Kovacs, aktualny trener piłkarskiej reprezentacji Francji, prawdopodobnie zakończy w tym roku pracę z francuską jedenastką narodową. Przewiduje się, że po powrocie do Rumunii będzie prowadził reprezentację tego kraju.

BARDZO dobrze spisał się Irlandczyk George Best, były czołowy napastnik Manchester United, w swym pierwszym występie w prowincjonalnym zespole Dunstable Town. W towarzyskim spotkaniu z drugim zespołem Manchesteru United Best zdobył 3 bramki w ostatnich 8 minutach gry. Dunstable Town wygrał 3:2, a Best znowu zadziwił kilkutysięczną widownię swoim strzeleckim talentem.

Śmiertelne wypadki w Tatrach

ZAKOPANE PAP. Ratownicy GOPR w sobotę zanotowali w Tatrach znów śmiertelny wypadek, już szósty tego lata.

Dwóch chłopców z Łodzi wybrało się na wycieczkę do Doliny Białego, a następnie postanowili osiągnąć grań „Długiego Giewontu" zwanego też „Szerokim". Chłopcy szli na przełaj, nie trzymali się żadnych szlaków. Rozpoczęli normalną wspinaczkę, nie mając żadnej asekuracji. W pewnym momencie 18-letni Krzysztof Marczykowski spadł w przepaść razem z lawiną kamieni.

W piątek w Tatrach podczas wycieczki rodziny Rotherów z Rudy Śląskiej na Rysy, przy zejściu w dół, na początku tzw. „grzędy", odpadła od klamer 41-letnia Janina Rother, która odniosła śmiertelne obrażenia głowy i zmarła podczas transportu do schroniska.

Jak informuje GOPR, w Tatrach zdarzają się również wypadki nagłych zachorowań na skutek zaburzeń w układzie krążenia. Przyczyną tego są często zbyt forsowne wycieczki turystów nieprzygotowanych do przebywania w warunkach wysokogórskich.

NA DRODZE Poznań — Warszawa w pobliżu Kostrzynia czynny jest piękny stylizowany zajazd „Podbipięta", którego nie powstydziłyby się nawet kraje skandynawskie, słynne z tego, że wwielbiają kamienno-drewnianą nowoczesną architekturę i dachy kryte słomą. Oby zajazdów takich nawiązujących do tradycji naszej architektury było w kraju więcej. Tak wygląda wnętrze „Podbipięty".

CAF — Dąbrowiecki

Po adaptacji starego młyna

Motel w Babigoszczy

PRZEJEŻDŻAJĄC przez Babigoszcz niewiele osób zwraca uwagę na stary, opuszczony młyn. Ale za kilka lat pojawią się tu barwne plansze z napisem „motel". Na parkingu przed młynem zatrzyma się niejeden samochód.

Ten właśnie młyn, po przeprowadzeniu w nim niezbędnych prac konserwatorskich i adaptacji, zostanie przekształcony w atrakcyjny motel, bardzo potrzebny przy trasie E-14. Jednorazowo będzie mogło w nim nocować 30 osób. Ponadto znajdzie się tu kawiarnia i restauracja. Motel razem z moto-barem „Gniewko" i pobliskim polem campingowym będzie stanowił spory kompleks turystyczny.

Zatwierdzona została już wstępna koncepcja. Obecnie przygotowywane są założenia techniczno-ekonomiczne. Adaptacja młyna na motel, dość kosztowna, bo oceniana na 20 mln zł, będzie zakończona najpóźniej do roku 1980. Inwestorem i przyszłym użytkownikiem będzie Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych „Pomerania". (jas)

TEN elegancki kożuszek proponowany na najbliższą zimę przez Dom Mody w Ulan Bator odznaczony został „Złotą wstęgą" na międzynarodowej wystawie w Brnie. (CAF - TASS)

Światowe echa zmiany na stanowisku prezydenta USA

G. Ford będzie kontynuował politykę zagraniczną R. Nixona

MOSKWA, LONDYN, KAIR, PARYŻ, BELGRAD, PRAGA PAP. Odejście R. Nixona i objęcie przez G. Forda stanowiska prezydenta USA jest tematem licznych komentarzy prasy światowej. Główne zainteresowanie skupia się na tym, czy zmiana ta wpłynie w jakimś stopniu na politykę zagraniczną USA.

KOMENTATOR radzieckiego dziennika „Izwiestia" zwraca w związku z tym uwagę, że wielu wybitnych działaczy amerykańskich wielokrotnie oświadczało, iż działalność zmierzająca do rozwoju i poprawy stosunków z ZSRR opiera się na poparciu narodu i nie jest zależna ani od przynależności partyjnej poszczególnych polityków, ani od kolejnych fluktuacji wewnętrznych. Również obecnie — stwierdza autor — kiedy Richard Nixon odchodzi ze stanowiska prezydenta USA, tłumacząc to rozwojem sytuacji wewnętrznej w ostatnich dniach, kierownicy działacze amerykańscy oświadczają, że dążenie do osłabienia napięcia i do rozwoju stosunków USA z ZSRR będzie kontynuowane.

BRATYSŁAWSKA „Prawda" pisze, że nazwisko Nixona związane jest z ważnymi zmianami w sytuacji międzynarodowej. W czasie gdy pełnił on obowiązki prezydenta dokonano istotnego zwrotu w stosunkach radziecko-amerykańskich i podpisano szereg dokumentów, mających historyczne znaczenie dla całej ludzkości.

WIELE dzienników zachodnich, nawet tych, które wielokrotnie krytykowały wewnętrzną politykę Nixona przyznaje, że ma on na swym koncie duże osiągnięcia, zwłaszcza w dziedzinie zagranicznej. Wymienia się tu m. in. wydobycie Stanów Zjednoczonych z błędnego koła wojny wietnamskiej i postępy w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego. Londyński „Times" wskazuje, że Ford obejmuje urząd w korzystnej sytuacji, gdyż po ostatnich wstrząsach można spodziewać się fali masowego poparcia dla nowego prezydenta. Ford będzie miał większą swobodę manewru w polityce wewnętrznej, zwłaszcza w podejmowaniu kroków dla pohamowania inflacji.

Prasa zachodnioniemiecka wyraża przekonanie, że prezydent Ford będzie kontynuował politykę odprężenia prowadzoną przez poprzedni rząd. Dziennik „Westfaelische Rundschau" pisze, iż można założyć, że hasłami Waszyngtonu pozostaną nadal „konsultacje zamiast konfrontacji" i „szerokie otwarcie na świat".

KAIRSKI korespondent Agencji Associated Press cytuje wypowiedzi dyplomatów arabskich, wyrażające pogląd, że rezygnacja Nixona nie przeszkodzi wysiłkom zmierzającym do rozwiązania kryzysu bliskowschodniego. Dyplomaci ci podkreślają doniosłe znaczenie faktu, że na stanowisku sekretarza stanu pozostanie Henry Kissinger, gdyż oznacza to, że bliskowschodnia polityka USA nie ulegnie zmianie.

* * *

REZYGNACJA R. Nixona ze stanowiska prezydenta USA jest wielkim wydarzeniem politycznym. Rozważając kompleks zjawisk, jakie rozegrały się w Waszyngtonie, trzeba sobie zdać sprawę z dwóch jego aspektów — wewnątrzamerykańskiego i międzynarodowego.

Aspekt wewnątrzamerykański to splot zagmatwanych, wielopłaszczyznowych, a również jeszcze nie w pełni ujawnionych wydarzeń związanych z tzw. aferą Watergate. Dla świata jednak znacznie ważniejszy i bardziej interesujący jest aspekt międzynarodowy.

Poprzednia administracja waszyngtońska, pomimo sprzeczności, jakie budziło to w niektórych kołach w Waszyngtonie, zaprezentowała się jako zwolennik i uczestnik dialogu Wschód—Zachód, działania na rzecz odprężenia, rozbrojenia i poszukiwania politycznych rozwiązań konfliktów lub sporów międzynarodowych.

Czy nowa administracja prezydenta Forda kontynuować będzie w tej dziedzinie linię swojej poprzedniczki?

Nie ulega wątpliwości, że Waszyngton wyraźnie dostrzega to zatroskanie światowej opinii publicznej. Świadczy o tym fakt, że nowy, 38 prezydent USA G. Ford w swym pierwszym oświadczeniu złożonym już w kilka minut po rezygnacyjnym przemówieniu Nixona, rozpoczął od zapewnienia, że jego polityka zagraniczna będzie dążyła do tych samych celów i realizowała te same założenia. Ford uczynił więcej — pierwszą decyzją nowego prezydenta, podjętą i ogłoszoną jeszcze przed oficjalnym objęciem stanowiska, było mianowanie obecnego sekretarza stanu H. Kissingera na to samo stanowisko w nowo formowanym gabinecie.

Wszystko wskazuje, że jeśli w polityce wewnętrznej administracji Forda nastąpi zapewne szereg zmian i korekt, to doktryna i filozofia jej polityki zagranicznej pozostaną nie zmienione. I tego właśnie oczekuje świat od Waszyngtonu.

Polska opinia społeczna pozytywnie ocenia rozwój stosunków pomiędzy naszymi krajami, dokonany w ostatnich latach. Oczekuje też, że tendencje te zostaną utrzymane z pożytkiem dla naszych obu krajów i dla międzynarodowego odprężenia.

STANISŁAW GŁĄBIŃSKI

Portugalski program dekolonizacji Angoli

Ostatnie dni kolonii w Afryce

LIZBONA PAP. W nocy z piątku na sobotę Komitet Ocalenia Narodowego Portugalii ogłosił komunikat, zawierający program dekolonizacji Angoli. Program przewiduje, że pierwszym krokiem powinno być zawieszenie broni. Następnie ma być utworzony tymczasowy rząd koalicyjny z udziałem przedstawicieli wszystkich ruchów wyzwoleńczych i grup etnicznych zamieszkujących Angolę, w tym — jej białych mieszkańców. Zadaniem rządu ma być przygotowanie ordynacji wyborczej. Wybory do zgromadzenia konstytucyjnego miałyby się odbyć — wg projektu — w ciągu 2 lat. Władze portugalskie wyrażają zgodę na udział obserwatorów ONZ we wszystkich etapach przyznawania niepodległości Angoli.

ZDANIEM obserwatorów politycznych, program Komitetu Ocalenia Narodowego ma na celu rozładowanie napięcia w Angoli, spowodowanego wystąpieniami białych kolonistów, zaniepokojonych ostatnimi oświadczeniami Lizbony o gotowości przyznania swym terytoriom zamorskim statusu niepodległych państw. Ostatnio na tym tle doszło w Luandzie do krwawych zamieszek i demonstracji białej ludności.

* * *

ZOŚWIADCZEŃ polityków portugalskich i afrykańskich, ze strzępków depesz o prowadzonych poufnych rozmowach ministra Soaresa z przywódcami afrykańskich ruchów wyzwoleńczych można wnioskować, że lada dzień znikną z mapy Afryki ostatnie kolonie na tym kontynencie.

Będzie to uwieńczenie 13-letniej walki wyzwoleńczej narodów afrykańskich z panowaniem portugalskim, a jednocześnie wynik zmian w samej Portugalii, gdzie do władzy doszły nowe siły, realistycznie oceniające szanse Portugalii na utrzymanie kolonialnego imperium o łącznej powierzchni ponad 2 mln km kwadr.

Niepodległość kolonii portugalskich oznacza nie tylko koniec imperium trwającego ponad 500 lat, u którego podstaw legły dalekie wyprawy portugalskich żeglarzy, ale także koniec określonego systemu ekonomicznego, w którym Portugalia usiłowała wydobyć się ze swego zacofania drogą wzmożonej eksploatacji terytoriów zamorskich.

Oczywiście droga do niepodległości nie będzie łatwa. Różne są problemy każdego z osobna terytorium — Gwinei-Bissau, Angoli, i Mozambiku, różny stopień zaawansowania i dojrzałości politycznej organizacji narodowowyzwoleńczych. Najbliżej celu jest Gwinea, a w przypadku Angoli i Mozambiku od deklaracji prezydenta Spinoli do faktycznego przyznania niepodległości mogą upłynąć miesiące, czy nawet lata. Portugalczycy pozostawili za sobą trudne problemy gospodarcze. Na wszystkich trzech obszarach żyją rywalizujące ze sobą plemiona; jedną strukturę państwową niełatwo będzie zbudować. Jest też problem białych osadników, którzy na pewnych obszarach mieszkają od pokoleń.

Najważniejszy krok został jednak zrobiony.

MAREK OSTROWSKI

Co to jest „impeachment"?

„IMPEACHMENT" — według słownika angielsko-polskiego — może oznaczać „podawanie czegoś w wątpliwość, zakwestionowanie, oskarżenie, postawienia w stan oskarżenia". Jest to pojęcie bardzo stare — powstało bowiem w średniowiecznej Anglii. Oznacza ono prawną procedurę parlamentarną w przypadku przestępstwa, popełnionego przez osobę chronioną immunitetem. Jako oskarżyciel występuje w tym przypadku Izba Gmin, jako sędzia — Izba Lordów. Procedura ta zarezerwowana była w Anglii jedynie dla wysoko postawionych osobistości, które naruszyły prawo i których nie mogły ścigać normalne organa wymiaru sprawiedliwości.

Ostatnie przypadki zastosowania procedury „impeachment" w Wielkiej Brytanii dotyczyły: Warrena Hastingsa — pierwszego gubernatora Indii (procedura trwała od 1788 do 1795 roku). A następnie pierwszego lorda Admiralicji w czasach Pitta — Metylile'a w 1805 r.). Nie udało się natomiast zastosować zasady „impeachment" wobec lorda Palmerstona w 1848 roku.

W Stanach Zjednoczonych, których konstytucja wzięła wiele wzorów z konstytucji angielskiej, „impeachment" oznacza zdjęcie z funkcji prezydenta, wiceprezydenta, sędziego i innych funkcjonariuszy państwowych, którzy z racji swych funkcji nie mogą stawić przed normalnym sądem. Procedura taka wymaga uzyskania dwóch trzecich głosów w Senacie USA, a więc kwalifikowanej większości. W taki właśnie sposób został złożony z urzędu prezydent Andrew Johnson w 1868 roku.

W historii Stanów Zjednoczonych było 11 przypadków zastosowania „impeachment". (Interpress)

Chile

Masowe aresztowania

PARYŻ PAP. Agencja France Presse donosi z Santiago, że w ciągu ostatnich 24 godzin aresztowano w Chile 1688 osób. Oficjalnie chilijska junta wojskowa podała, że aresztowań dokonano „w ramach walki z elementami przestępczymi".

Izrael przygotowuje nową agresję przeciwko państwom arabskim?

DAMASZEK PAP. Izrael przygotowuje nową agresję przeciwko państwom arabskim, a w pierwszej kolejności przeciwko Syrii, ukrywając swe agresywne zamiary za propagandowym hasłem, głoszonym, iż Arabowie jakoby znajdują się u progu rozpętania nowej wojny — pisze w sobotnim numerze dziennik syryjski „As-Sawra".

DZIENNIK podkreśla, iż rządzące koła Tel Awiwu, prowadząc przygotowania wojenne i rozpętując kampanię propagandową, dążą do zrealizowania wytyczonych celów. Głównym z nich jest uchylenie się od obowiązków, jakie nakłada na Izrael porozumienie o rozdzieleniu wojsk, traktując to posunięcie jako pierwszy krok w kierunku całkowitego wycofania wojsk izraelskich z okupowanych terytoriów arabskich i zapewnienia narodowych praw Palestyńczykom. „As-Sawra" podkreśla, iż rząd izraelski zamierza także wywrzeć nacisk na Stany Zjednoczone, by otrzymać od nich pomoc finansową i dostawy broni.

W tej sytuacji — podkreśla „As-Sawra" — państwa arabskie muszą zachować maksymalną czujność i jedność działania, by nie pozwolić wrogowi na zrealizowanie jego podstępnych celów.

Liza Minelli wychodzi za mąż

NOWY JORK PAP. Znana śpiewaczka i aktorka Liza Minelli zakomunikowała, że we wrześniu zamierza wyjść za mąż za producenta filmowego Jacka Haleya jr.

EGIPT I LIBIA PRZERWAŁY WROGĄ KAMPANIĘ

▲ Kairski dziennik „Al-Ahram" poinformował w sobotę, że Libia i Egipt przerwały wrogą kampanię, prowadzoną przeciwko sobie za pośrednictwem środków masowego przekazu. Nastąpiło to w wyniku mediacji podjętych przez szefa państwa Zjednoczonych Emiratów Arabskich szejka Saida ibn Sułtana Nahajana.

Stosunki te uległy znacznemu pogorszeniu na początku tygodnia, kiedy prezydent Egiptu Anwar Sadat w liście do płk Muammara Kadafiego oskarżył przywódcę libijskiego o inspirowanie prób sabotaży w Egipcie.

WŁOCHY ROZSZERZAJĄ PAS WÓD TERYTORIALNYCH

▲ Parlament włoski uchwalił w piątek ustawę, która przewiduje rozszerzenie wód terytorialnych Włoch z 6 do 12 mil morskich.

DEMENTI MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH INDII

▲ Minister spraw zagranicznych Indii Swaran Singh, występując na konferencji prasowej w Jakarcie, ostro potępił wymysły części prasy zachodniej, jakoby Związek Radziecki posiadał wojskowe bazy morskie w portach indyjskich. Singh podkreślił, że Związek Radziecki nigdy nie zwracał się do Indii o rozmieszczenie jakichkolwiek baz wojskowych na terenie tego kraju lub na Oceanie Indyjskim.

KAWALEROWIE NOWEGO ORDERU RADZIECKIEGO

▲ Opublikowany w sobotę dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wymienia nazwiska 15 pierwszych kawalerów nowego orderu radzieckiego „Za Zasługi w Pracy". Odznaczeni są przodownikami pracy Moskwy, Nowokuzniecka (Syberia) i Zaporoża (Ukraina). Order „Za Zasługi w Pracy" został ustanowiony w ZSRR na początku bieżącego roku. Nagradza się nim robotników i kołchoźników za wysoko wydajną pracę w ciągu wielu lat w jednym przedsiębiorstwie.

Pogorszenie stanu zdrowia Ludvika Svobody

PRAGA PAP. Agencja CTK poinformowała w piątek, że stan zdrowia prezydenta Ludvika Svobody uległ pogorszeniu, w związku z czym konieczne było ponowne podjęcie leczenia w szpitalu. Przebiega ono pod kierunkiem grupy wybitnych lekarzy.

Odkrycie wielkich złóż ropy w brytyjskim sektorze Morza Północnego

OSLO PAP. Prasa norweska poinformowała w sobotę o odkryciu przez konsorcjum naftowe „Arpet" wielkich złóż ropy w brytyjskim sektorze Morza Północnego, na północny wschód od Szkocji. Badania w tym rejonie przeprowadził norweski statek oceanograficzny „Waage Drill-2".

EXPRESS POZNAŃSKI

Poznań z lokomotyw spalinowych słynie

WPRAWDZIE „Cegielski" jest największym w Europie producentem silników okrętowych, ale i budowę taboru kolejowego uznać można za specjalizację zakładów. Obok pasażerskich wagonów dla kraju i na eksport powstają w Poznaniu lokomotywy spalinowe przystosowane do poruszania się z prędkością 120 km na godz., a trzeba przy tym powiedzieć, że pierwsze „spalinówki" zbudowano w Poznaniu 40 lat temu. O początkach produkcji i perspektywach jej dalszego rozwoju pisze reporter „Expressu Poznańskiego".

PAROWÓZ miał już kilkadziesiąt lat, przemierzał wzdłuż i wszerz Polskę, nie budząc — jak dawniej — sensacji, gdy zaczęto zastanawiać się nad nowym typem pojazdu szynowego: sprawniejszym, ekonomiczniejszym i mniej uciążliwym w obsłudze.

Po okresie prób z zagranicznymi wagonami spalinowymi przystąpiono w Polsce, w 1934 roku, do budowy pierwszej „własnej" jednostki. Wykonały ją Zakłady H. Cegielski. Wagon, który stał się początkiem trakcji spalinowej na PKP, otrzymał numer SBCgix90057, a Poznań przeszedł przez jego budowę do historii polskiego kolejnictwa. Nic więc dziwnego, **że jubileusz 40-lecia szerokotorowej trakcji spalinowej na PKP przygotowuje właśnie nasze miasto.** Sekcja kolejowa Stow. Inżynierów i Techników Komunikacji, wspólnie z Sekcją Pojazdów Szynowych Stowarzyszenia Inż. Mechaników Polskich zorganizują we wrześniu ogólnopolską konferencję naukowo-techniczną. Ludzie, szczególnie zasłużeni w wytyczaniu dróg rozwoju kolejowych diesli, wyróżnieni będą dyplomami i pamiątkowymi znaczkami.

40 LAT „SPALINÓWEK" i 40 lat udziału Poznania w ich konstrukcji, unowocześnianiu, wprowadzaniu do eksploatacji na wciąż nowych szlakach. Warszawskie zakłady Lilpop Rau i Loewenstein, które do 1939 roku były drugim producentem wagonów spalinowych, nie dorównywały nigdy wielkością „Cegielskiemu". Mniejszą rolę wśród producentów odgrywały fabryki w Chrzanowie, Sanoku i Królewska Huta w Chorzowie.

Nie w pełni udane były próby Lilpopa w 1935 r. wykorzystania w budowie taboru zagranicznego silnika wysokoprężnego z polską przekładnią mechaniczną. Po roku „Cegielski" powtórzył takie doświadczenia z innym silnikiem i inną przekładnią. Udało się. Od 1938 r. poznańska fabryka produkowała wypróbowany typ wagonu z silnikiem o mocy 310 KM, a w następnym roku dostarczyła także kolejne 10 wagonów spalinowych z wielokrotnym sterowaniem elektropneumatycznym.

Z 50 WYKONANYCH w przedwojennej Polsce wagonów spalinowych, aż 24 pochodziły z Poznania. Człowiekiem, który odegrał wybitną rolę w tworzeniu teoretycznych podstaw budowy i eksploatacji spalinówek, był **inż. Oskar Jan Ogurek**, autor licznych prac, które zdobyły także uznanie zagranicznych specjalistów.

W latach pięćdziesiątych naszego stulecia, gdy tradycyjny parowóz zaczął się gwałtownie starzeć, a lokomotywy elektryczne nie zawsze mogły go zastąpić, zainteresowanie trakcją spalinową znacznie wzrosło. W 1954 roku zakupiono kilkadziesiąt wagonów spalinowych na Węgrzech, trzy lata później z taśm fabrycznych zszedł ostatni budowany w kraju parowóz, a po dwóch dalszych latach chrzanowski „Fablok" podjął produkcję małych lokomotyw spalinowych służących głównie do prac manewrowych.

ROZWOJOWI PRODUKCJI tych lokomotyw, o coraz większych mocach, towarzyszyły wzrastające z każdym rokiem zakupy za granicą: na Węgrzech, w Rumunii, w Związku Radzieckim.

Rumunia i ZSRR dostarczają nam przede wszystkim lokomotyw, obsługujących ciężkie pociągi towarowe. W ruchu pasażerskim przydatne są nasze z krajowych fabryk. I znowu „Cegielski" odgrywa w tej produkcji niepoślednią rolę. Jeden z najnowszych typów — lokomotywa spalinowa SP 45 ma znak fabryczny HCP. Jej zaletą jest wyjątkowo mały nacisk na 1 oś, co pozwala na wprowadzanie tych jednostek także na linie drugorzędne. **„Cegielski" wykonuje obecnie prototypową lokomotywę spalinową SU 46 o dużej mocy (2250 KM), przystosowaną — w przeciwieństwie do produkowanych dotychczas — do elektrycznego ogrzewania całego pociągu.**

KRES parowozów jest już przesądzony. Od 7 lat PKP nie otrzymały żadnego nowego egzemplarza. Istniejące muszą się wykruszyć.

Koszty elektryfikacji są tak duże, że warto ją podejmować tylko na maksymalnie obciążonych ruchem trasach. Pozostałe muszą obsłużyć lokomotywy spalinowe. Będzie ich więc na pewno coraz więcej i będzie dlatego wzrastał udział trakcji spalinowej w ogólnych przewozach na PKP. W ubiegłym roku proporcje te wyglądały następująco: **w ruchu pasażerskim — 17,9 proc., w ruchu towarowym — 25,2 proc. i w pracy manewrowej — 45,2 proc. — co daje średnią dla wszystkich przewozów na PKP — 24,7 proc.**

(jaz)

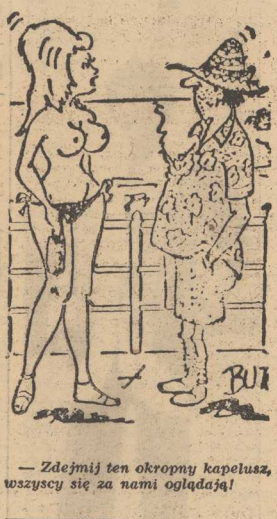

— Zdejmij ten okropny kapelusz, wszyscy się za nami oglądają!

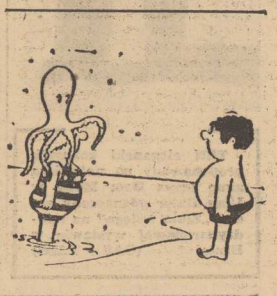

— Dlaczego krzyczysz? Przecież od tygodnia chciałaś mieć nowy kapelusz...

Echo dnia

Akupunktura dostępna wszystkim placówkom zdrowia?

KIELCE

NADZIEJA pozbycia się dokuczliwego bólu jest przyczyną, że tłumy chorych z różnych stron kraju ciągną do Gliwic i miesiącami czekają na zabiegi w Ośrodku Leczenia Bólu, jedynej tego rodzaju w Polsce placówce, znanej m. in. z wykonywania zabiegów metodą elektro-akupunktury.

Pracownie ośrodka w Instytucie Onkologii, szpitala miejskiego oraz przychodni rejonowej nie są jednak w stanie nieść pomocy wszystkim cierpiącym. Najlepszym rozwiązaniem jest więc udostępnienie tej metody innym placówkom służby zdrowia.

Dr Bolesław Rutkowski chce podzielić się z zainteresowanymi doświadczeniami ośrodka, udostępnić swoją metodę leczenia, m. in. dokuczliwych migren i astmy oskrzelowej. W ich likwidowaniu nową metodą uzyskano bowiem dobre wyniki, podobnie jak wcześniej w leczeniu zapaleń nerwu trójdzielnego, a ostatnio — nerwicy wegetatywnej, zapalenia korzonków lędźwiowych i innych schorzeń.

Dotychczas wykonano cztery zestawy potrzebnej do tych zabiegów aparatury leczniczej. Większa liczba zamówień znacznie obniży koszt jej wykonania, a wtedy cena wyniesie około 5 tys. zł. Stanie się więc dostępna wszystkim placówkom, a przygotowanie zespołu obsługującego również nie przedstawia większych trudności.

Metoda leczenia, którą proponuje udostępnić wszystkim chętnym dr Rutkowski, nie daje wprawdzie szansy likwidowania każdego przejawu bólu, ale daje możliwość znacznego opanowania go w licznych przypadkach. Propozycja szerokiego wykorzystania istniejących możliwości ma ogromne znaczenie dla cierpiących, warto więc przyjąć tę ofertę.

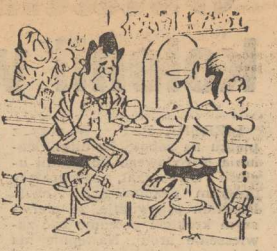

— Od kiedy odebrano mi prawo jazdy, piwo już mi tak nie smakuje!

kurier lubelski

Pilot wojennego kukuruźnika

CHCIAŁ to wszystko przeżyć jeszcze raz. Miał nadzieję zobaczyć ludzi, którzy w 1944 r. mówili do niego: Jasza. Czy żyją? Czy ich odnajdzie. Czy poznają w nim pilota wojennego samolotu Po-2 tzw. kukuruźnika, któremu nieraz pomagali w kołowaniu po kartofliskach, będących wówczas lotniskami z konieczności.

O spotkaniu po latach pisze dziennikarka „Kuriera Lubelskiego".

JAKOW NIKOŁAJEWICZ Budanow właściwie przyjechał do syna Jurija — inżyniera, doradcy technicznego WSK w sprawach śmigłowców produkowanych w Świdniku na radzieckiej licencji. Ala tak naprawdę to ciągnęło go w kazimierskie strony. Zwierzył się z tego swoim młodym przyjaciołom i w kilka godzin później, w towarzystwie Romana Bieliszczuka byli już w Karczmiskach.

Najpierw chciał zobaczyć Helę, a i Józka także, który z nią sympatyzował i tak pięknie na zabawach śpiewał. Stanęli przed jednym z domów, wydał się znajomy. Nikołajewicz zapukał, a kiedy na przyzbie stanęła Helena Mroczkowska, patrzyli chwilę na siebie.

— Budanow — krzyknęła.

Mimo białych włosów został rozpoznany...

Później już tylko co chwila sobie przerywali, a radość spotkania mąciła jedynie wiadomość o śmierci Józka.

W WYMYSŁOWIE pilot Jakow mieszkał niegdyś trzy miesiące. Ryszard Szymczyk był wtedy dziesięciolatkiem. Gdy przychodził do folwarku na kwaterę swego przyjaciela najpierw wołał pod oknami: diedia Jasza! Obaj dobrze to zapamiętali.

Podczas wyzwalania Warszawy Budanow też brał udział w walce z wrogiem. Mały, nie wymagający wiele miejsca do startu i lądowania Po-2 doskonale sobie radził z wywiadowczymi lotami.

Z tamtych lat zna Jakow Budanow Chełm, gdzie był właśnie 22 lipca 1944, Dys, Radzyń Podlaski, Międzyrzec, Puławy, okolice Kazimierza, Warszawę i Berlin. Szlak ten przeleciał swym kukuruźnikiem w lotniczej eskadrze 16 Armii Powietrznej.

Kiedy pierwszy raz po przeszło 29 latach przyjechał do Polski — odnalazł starych przyjaciół, a swoim otwartym sercem zdobył wielu nowych. Z pilotem Aeroklubu Robotniczego w Świdniku Stanisławem Kasperkiem latali na Zlinie. W programie był zestaw akrobacji. Za sterem takiego samolotu nigdy przedtem Jakow Budanow nie siedział.

— Co pan czuł w powietrzu? — zapytałam po wylądowaniu 65-letniego pilota.

— Jeśli ma pani na myśli strach, to naprawdę go nie odczuwałem. Po powrocie do mojego rodzinnego miasta zamierzam wykonać swój ostatni skok ze spadochronem. Byłby 839 z kolei. Gdyby nas Zlin zawiódł — skoczyłbym w Świdniku.

JAKOW NIKOŁAJEWICZ Budanow wrócił do swego Rostowa nad Donem, gdzie od 1933 roku — z przerwą na wojenną służbę — pracuje w aeroklubie, teraz jako szef technicznego zabezpieczenia lotów.

Wywiózł z Polski pamięć wsi i miast — jakże innych niż te, które widział w zawierusze wojennej przed trzema dziesiątkami lat.

— Proszę napisać — powiedział na pożegnanie — że jestem wdzięczny narodowi polskiemu za piękne utrzymywanie mogił na cmentarzach żołnierzy radzieckich. Widziałem małą dziewczynkę składającą wiązkę polnych kwiatów na grobie mego rodaka. Nie zapomnę tego...

A. CHWAŁCZYK

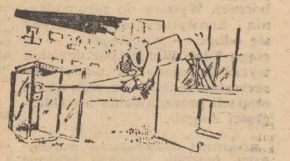

— Halo UTM?! Przedłużcie kabel, a nie trzeba będzie u mnie zakładać telefonu!

— Proszę, niech pan popłucze...

JAK DŁUGO ŻYJĄ BANKNOTY?

NA ZDJĘCIU: tu sprawy wyglądają źle. Jednak część banknotów przysyłanych przez pogorzelcą można zidentyfikować, ich równowartość zostanie wypłacona poszkodowanemu.

...pytanie może na pierwszy rzut oka zaskakiwać. Nikt bowiem, kto pobiera, bądź wydaje pieniądze, nie zastanawia się nad tym, jak długi jest czas ich trwałości. Otrzymawszy banknot, składa go wpół, lub na czworo „w kostkę", układa a czasami upycha w portfelu, a zdarza się również — np. w niektórych sklepach — wrzuca do pudełka, czy szuflady, mnąc je i brudząc.

Pytanie o długość życia banknotów jest więc w pełni uzasadnione i zwróciliśmy się z nim do osoby najbardziej kompetentnej — do dyrektora Skarbca Emisyjnego NBP, mgr Czesława Kamińskiego.

ODPOWIEDŹ była dla nas absolutnym zaskoczeniem.

Okazało się bowiem, że czas życia banknotu 20-złotowego wynosi c z t e r y miesiące, 50-złotowego od sześciu do ośmiu miesięcy, a stuzłotówki niewiele więcej. Ten niezwykle krótki okres obiegu spowodowany jest — jak dowiedzieliśmy się — niemal wyłącznie niską kulturą przechowywania.

Wielu ludzi wciąż jeszcze „chomikuje" pieniądze w domu, gdzie często podlegają one wielu większym czy mniejszym klęskom żywiołowym: palą się podczas pożarów, dzieci tną z nich nożyczkami „śnieg", ulegają upraniu razem z bielizną, w której są przechowywane (rzecz ciekawa, że eksperci z NBP od pierwszego rzutu oka potrafią odróżnić pieniądze wyprane w detergentach od pranych tradycyjnym sposobem). Jedzą je myszy i bywają pocięte na drobne paseczki w sieczkarniach.

Nie wdając się w szczegóły należy stwierdzić, że NBP idzie jak najdalej na rękę ludziom dotkniętym stratami i czyni to szybko (we Francji np. ustawowy czas wymiany zniszczonych lub uszkodzonych pieniędzy wynosi... 3 lata!), jeśli tylko może banknoty zidentyfikować, choć zdarzają się wypadki, gdzie nic już nie pomoże. Tak było przed kilku laty, z przechowywanym do dziś, w centrali NBP stoikiem pełnym czystego... popiołu zebranego z miejsca, w którym spaliło się kilkanaście tysięcy złotych.

Narodowy Bank Polski ogłosił niedawno o stopniowym wprowadzaniu do obiegu nowych banknotów. Będą one mniejsze od obecnych, a więc poręczniejsze, wszystkie jednakowej wielkości, a różnić się będą między sobą w sposób zasadniczy kolorem i wzorem. Będą też drukowane na papierze produkowanym według nowej receptury i w związku z tym trwalsze.

Pierwsze ukażą się w końcu bieżącego roku.

Opracowanie CAF

Tekst: St. Zdanowicz

Zdjęcia: H. Rosiak

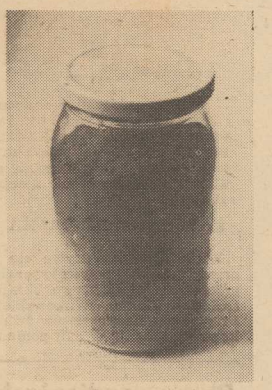

NA ZDJĘCIU: oto przykład lekkomyślności ludzkiej i jej skutków. W tym słoju nadesłanym do Centrali Banku mieści się popiół zebrany w miejscu, w którym podczas pożaru domu spaliło się kilkanaście tysięcy złotych. Popiół jest jednorodną szarą masą i ten, kto pieniądze posiadał żadnego ekwiwalentu za niego nie otrzyma.

NA ZDJĘCIU: tak też, niestety, posługujemy się pieniędzmi. Pamiętajmy, są one jedną z wizytówek naszego kraju. Przechowujmy je więc starannie.

Międzynarodowy spis... bocianów

W BIEŻ. roku przeprowadzony zostanie III międzynarodowy spis bocianów białych. Obejmie on wszystkie kraje europejskie; ZSRR, Bułgaria i Polska uczestniczyć będą w nim po raz pierwszy. Liczenie bocianów — brzmi to nieco humorystycznie, podobnie jak liczenie innych gatunków fauny, np. liczenie mrówek nasuwa podejrzenie, że naukowcom brak jest poważniejszych problemów. Są to tylko pozory, bowiem liczenie bociana jest potrzebne z kilku powodów.

Dzięki „spisowi powszechnemu" bocianów otrzymuje się dane dotyczące m. in. wielkości przyrostu naturalnego na różnych (mniej i bardziej uprzemysłowionych) terenach i — dzięki temu — informacje, które tłumaczą mechanizmy regulujące liczebność bocianów.

Od lat obserwuje się np. stałe, znaczne zmniejszanie się stanu liczebnego bocianów w krajach leżących na zachód od Polski i zwiększanie się liczby tych ptaków na wschód od naszego kraju. Prawie całkowicie bocian zniknął już z obszarów Francji, Belgii, Szwajcarii, Grecji, Włoch i Szwecji oraz najbardziej uprzemysłowionych terenów RFN. Zagadka najprawdopodobniej kryje się w zanieczyszczaniu środowiska, na które bocian silnie reaguje. Jeżeli tak jest, to zanikanie bociana na jakimś obszarze stanowi dość poważny sygnał ostrzegawczy. W Polsce zmniejsza się liczba tych ptaków na północy kraju, a zwiększa — wolno — na południu.

SPRAWDZENIE tej hipotezy, a być może i wykrycie innych, ważnych przyczyn, jest niemożliwe bez zbadania linii dzielącej strefy zmniejszania się i zwiększania liczby bocianów.

Znaczenie tych badań jest także spore z uwagi na przyszłe obserwacje innych ptaków, należących do rzadkich gatunków, które wymagają szybkiej ochrony. W czasie obserwacji bociana, opracowuje się bowiem metody inwentaryzacji tych ptaków.

W Polsce, w spisie bociana białego (kieruje nim Zakład Ochrony Przyrody PAN w Krakowie) weźmie udział 90-osobowa grupa naukowców ze wszystkich ośrodków akademickich oraz „przyuczona" grupa 120 amatorów. Niezależnie od tego, do wszystkich sołectw wysłane zostały ankiety z pytaniami. Problem jedynie w tym, aby zostały one wypełnione zgodnie ze stanem faktycznym i odesłane...

Jak się liczy bociany? Naukowcy będą to robić drogą szczegółowych, a dokładnych obserwacji. Na przełomie lipca i sierpnia młode bociany próbują swoich sił w nieruchomym staniu na obrzeżu gniazd, dzięki czemu są łatwo widoczne.

(PAP)

Superjasne świetlówki

LAMPĘ fluorescencyjną, która ma strumień świetlny o 50 proc. większy niż konwencjonalna świetlówka tej samej mocy skonstruowano w holenderskiej firmie Philips. Nowa lampa należy do grupy „de luxe", przeznaczonej głównie do oświetlania pomieszczeń biurowych, szkolnych i handlowych. Konstruktorzy nowej lampy oparli się na najnowszych wynikach badań nad działaniem organu wzroku ludzkiego. Opracowali oni nowe rodzaje proszków fluorescencyjnych, decydujących o tak dużej skuteczności świetlnej i odpowiednim oddawaniu barw.

Trzynasty w kraju

DECYZJĄ rządu powstał Roztoczański Park Narodowy, 13 tego typu obiekt w naszym kraju. Jest on jednym z największych parków narodowych w Polsce. Na 5 tys. hektarowym obszarze lubelskiego Roztocza stworzono jeden z najpiękniejszych rezerwatów przyrody. Są tu typowe dla rejonów górskich — bory jodłowe, bukowe i świerkowe oraz nizinne o mieszanym składzie gatunkowym. Znajdują się też m. in. bardzo rzadkie już w Polsce okazy roślin takich jak: wierzba lapońska, brzoza niska, widłak torfiasty i storczyki.

Na terenie roztoczańskiego parku znajdują się miejsca wielu walk i potyczek, stoczonych w ostatniej wojnie światowej, które przeszły na stałe do historii najnowszej narodu.

Przyroda lubi równowagę

ZASKAKUJĄCA jest mapa rozmieszczenia różnych schorzeń na wszystkich kontynentach! Wygląda na to, że niektóre plagi zagrażające człowiekowi wyraźnie upodobały sobie pewne partie naszego globu, gdzie indziej natomiast albo nie występują w ogóle, albo są to tak sporadyczne wypadki, że nie uwzględniają ich statystyki służby zdrowia. Problem ten od dawna zaprząta uwagę epidemiologów, zajmują się nim pracownie naukowe wielu krajów. Badania w tej dziedzinie są prowadzone i w Polsce. M. in. ciekawe wyniki osiągnęli krakowscy uczeni z prof. dr Julianem Aleksandrowiczem na czele. Ostatnio AGH zamieściła w swoich zeszytach naukowych ich rozważania doszukujące się czynników kształtujących odmiennie zdrowie ludności w różnych zakątkach świata.

STATYSTYKI wykazują, że w Europie zachodniej i północnej, w USA i Kanadzie, w Australii płd. najczęstszą przyczyną zgonów są zawały i nowotwory, że w tych rejonach szerzą się alergie, nerwice, choroby metaboliczne. Plagi te rzadko atakują ludność krajów rozwijających się, której dla odmiany zagrażają choroby zakaźne, pasożytnicze, często po prostu niedożywienie...

Dla porównania: na Dalekim Wschodzie miażdżyca i białaczki limfatyczne występują o wiele rzadziej niż u nas. Nasunęło to myśl, że zarówno białaczka limfatyczna jak i miażdżyca stanowią patologiczną reakcję ustroju na czynniki środowiska. Stąd hipoteza zakładająca, że przyczyną częstego występowania białaczek limfatycznych w krajach nadbałtyckich, w Danii, Holandii, RFN może być niedobór magnezu w glebie. Czyli — niedobór magnezu w biosferze może odgrywać rolę chorobotwórczą w patogenezie miażdżycy i zawałów, które równie częste są w wymienionych krajach, natomiast rzadko atakują mieszkańców krajów Dalekiego Wschodu.

ZOSTAŁO potwierdzone, że istnieje korelacja między wysokim poziomem magnezu a niskim poziomem cholesterolu w surowicy krwi. Istnieje związek między miękką wodą — ubogą w składniki mineralne a występowaniem miażdżycy i zawałów oraz nowotworów w danym rejonie. Angielscy badacze dysponują bogatym materiałem o roli miękkiej wody w patogenezie zawałów; również i amerykańscy uczeni doszli do wniosku, że nowotwory i choroby sercowo-naczyniowe występują rzadziej na terenach mających wodę twardą — zmineralizowaną. Stąd wniosek: mineralny skład wody i gleby jest odpowiedzialny przynajmniej za dwie grupy chorób cywilizacyjnych.

Metale, które warunkują życie

Na składniki gleby wpływa ujemnie jej chemizacja, jak również niepożądane „zasilanie" jej tym wszystkim co wyrzucają do atmosfery kominy przemysłowe i co opada na pola i lasy.

„Metale życia" — tę piękną nazwę nadali biologowie mikroelementom wchodzącym w skład gleby i wody. Do organizmu ludzkiego trafiają poprzez środki spożywcze; zwierzęta hodowlane przejmują je z paszą. Substancje mineralne odgrywają ważną rolę w sterowaniu procesami metabolicznymi. Ciekawe, że wiedziano o tym już w czasach starożytnych — i tak np. w Grecji środkiem leczniczym była wysuszona gąbka zawierająca jod (czyżby już wówczas wiedziano o roli jodu w organizmie?).

WSZYSTKO co żyje na naszym globie uzależnione jest od gleby — jako źródła niezbędnych dla życia składników mineralnych; tu wszelkie zakłócenia jej składu, jakże często spowodowane działalnością człowieka, na pewno nie są obojętne dla zdrowia. I tak niedobór magnezu w glebie, jak wspomnieliśmy, powoduje białaczki limfatyczne i miażdżycę. Koncentracja niklu w wodzie pitnej wpływa na występowanie raków jamy ustnej; stężenie arsenu w wodzie łączy się ze zwiększoną śmiertelnością z powodu raka krtani i z białaczką szpikową. Tam gdzie występuje beryl częstsze są raki kości, sutka, macicy. Ołów wyzwala nowotwory nerek, żołądka, białaczki, mięsaki limfatyczne (osłabienie starożytnego Rzymu wiążą historycy medycyny z powszechnym używaniem naczyń ołowianych). Nagromadzenie cynku w glebie — w związku z opadami przemysłowymi — pozbawia organizm człowieka zawartości żelaza, niezbędnego metalu życia. Natomiast dodawanie do paszy mikroelementów: miedzi, kobaltu, manganu i in. wpływa na zwiększenie produkcyjności i polepszenie jakości mleka; podobne rezultaty osiągnięto w hodowli świń. Zwierzęta, które częstowano zestawem tych mikroelementów wykazywały zwiększoną odporność na choroby, szybki przyrost wagi itd.

W toku badań został stwierdzony antagonizm między miedzią i molibdenem, jak również toksyczny wpływ nadmiernych dawek kobaltu na funkcje gruczołu tarczycowego. Badacze doszukują się roli cynku w patogenezie białaczek. Wpływ bromu i jodu na funkcje tarczycy został ujawniony w rejonach endemii wola: niedobór bromu pogłębia niekorzystny wpływ niedoboru jodu na czynności gruczołu tarczycowego i tym samym przyczynia się do powstawania wola.

Kompleksowość działania mikroelementów ujawniła się w praktyce klinicznej i w hodowli zwierząt. Wiadomo np., że w leczeniu anemii, chorób endemicznych i in. znacznie lepsze efekty uzyskuje się przy stosowaniu zestawów mikroelementów, oczywiście przy zachowaniu ich właściwych proporcji.

Badacze krakowscy ujawnili szkodliwe działanie grzybów rakotwórczych (np. aspergillus flavus) wykrytych w mieszkaniach ludzi dotkniętych nowotworami (w niektórych domach chorowały całe rodziny). Owe silne czynniki rakotwórcze, działają chorobotwórczo przy nieobecności jonu Mg; prawdopodobnie wiąże się to z niedoborem magnezu w wodzie pitnej.

WYMIENIONE przykłady — a można ich o wiele więcej wyliczyć — przemawiają za koniecznością przywrócenia równowagi w przyrodniczym środowisku. Potrzebna jest przede wszystkim równowaga mineralna w organizmie człowieka. Uczeni zwracają obecnie uwagę na skład wody morskiej — bogatej w metale życia. Otóż owe metale zawiera naturalna sól kopalna — zdrowsza od powszechnie używanej soli białej. Kto wie, może to używanie soli czarnej do potraw powodowało, że rozpowszechnione obecnie schorzenia jakoś mniej męczyły naszych przodków? I może wprowadzenie do pożywienia soli w postaci naturalnej uwolniłoby nas od konieczności jodowania, fluorowania i magnezowania gleby i wody — czyli od tych zabiegów, które zalecane są przez uczonych dla profilaktyki chorób cywilizacji?

Jan OKRZA

Pierwsza polska, satelitarna i... telefon do sołtysa

JADĄC międzynarodowym szlakiem E-7 z Kielc do Warszawy trzeba po kilkunastu kilometrach skręcić w mało widoczną, polną niemal drogę, zaznaczoną tablicą z napisem: Psary — 10 km. A potem droga ta wiedzie poprzez wspaniałe lasy i teraz trzeba uważać, aby minąć się szczęśliwie z wielkimi ciężarówkami na specjalnie zrobionych, betonowych mijankach.

KOSMICZNA PANORAMA

WRESZCIE las urywa się i przed jadącym powstaje nagle przepiękna perspektywa skraju rozległej Doliny Wilkowskiej. Fragment zielonych lasów świerkowo-jodłowych, w dali pomnik partyzantów Ziemi Kieleckiej i św. Katarzyna. Bardziej w prawo — rodzinne dla Stefana Żeromskiego Ciekoty, tuż obok — Psary, gdzie pisarz rozpoczął edukację, a w dole widok niezapomniany, niezwykły, jakby przeniesiony wprost z... Kosmosu.

Potężny, idealnie okrągły kształt pierwszej polskiej, naziemnej stacji satelitarnej przypomina.. latający spodek lub inny, tajemniczy obiekt kosmiczny. Okrągła dwupiętrowa bryła z symetrycznie umieszczonymi „iluminatorami" — zakończona potężną (12 metrów średnicy) czaszą anteny, która onieśmiela widza.

Uczestniczyłem w uruchomieniu tej pierwszej polskiej, naziemnej stacji satelitarnej. Zarówno radzieccy fachowcy (projekt i urządzenia stacji otrzymaliśmy od ZSRR) jak i nasi specjaliści są pełni uznania dla tempa budowy tego obiektu. Pobito tu wszelkie światowe rekordy. Budowa stacji zaprojektowana była — jak wyjaśnia mi dyrektor głównego wykonawcy: Kieleckiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego mgr inż. Ryszard Malaga — na 33 miesiące, a zbudowano ją w 12 miesięcy. Doliczając lojalnie trzy miesiące na różnego rodzaju roboty wykończeniowe: przyspieszenie wynosi „bitych" 18 miesięcy...

SPUTNIKI W SIECI ANTENY

SREBRZYSTĄ czaszę anteny naprowadza na kolejnego satelitę umieszczony w niższych kondygnacjach minikomputer. Cicho jednostajnie szumią kolumny elektronicznych urządzeń. Czasza 3-tonowej anteny musi niezwykle precyzyjnie śledzić lot sputnika „Molnia" (odbierać np. sygnały, które przebiegają w ułamku sekundy 100 tys. km). Jeżeli sputnik nikne z zasięgu stacji — antena w ciągu trzech minut powinna być naprowadzona na kolejnego satelitę. „Zgrany zespół — wyjaśnia inż. Józef Dolecki — czyni to w ciągu minuty. Myślę, że i my dojdziemy do takiej wprawy".

Pierwsze „nieoficjalne" programy telewizyjne odebrane zostały w Psarach 30 czerwca 1974 r. o godz. 18.30. W dniu otwarcia stacji: 17 lipca br. zarejestrowano na megnatowidach pierwszy program nadany z Moskwy i przekazany polskim telewidzom. Była to uroczystość otwarcia wystawy polskich osiągnięć w stolicy Kraju Rad. W kilka dni potem uruchomiono system nadawczy. Defiladę wojskową i manifestację młodzieży oglądały miliony telewidzów, korzystających z systemu Interwizji i Eurowizji właśnie dzięki stacji satelitarnej w Psarach.

„NAPISZCIE PO PROSTU — KOŁOSALNE..."

W BIEGNĄCYCH koliście korytarzach przesuwają się ubrani na biało specjaliści (radziecy i polscy). Pytam jednego z nich: określcie najkrócej jak możecie znaczenie stacji. Odpowiada: — Kołosalne, tak napiszcie — kołosalne. W każdej chwili możemy odbierać program z Władywostoku, z Kamczatki, z Moskwy, Hawany, Pragi, Ułan-Bator, z każdej stacji nadającej w sytemie „Intersputnik". Są takie stacje na terenie ZSRR CSRS, na Kubie, w Mongolii. Buduje się je w Bułgarii, NRD... Oznacza to możliwość wymiany programów radiowych, dalekosiężnej łączności telefonicznej. I to wszystko przy doskonałej jakości odbioru...

SOŁTYSOWY TELEFON

OPUSZCZAJĄC stację rzucam jeszcze okiem na rząd monitorów: telewizja moskiewska nadaje właśnie kolorowy program baletowy. W tym także dniu odbywała się uroczystość uruchomienia ostatniego w woj. kieleckim połączenia telefonicznego z wsią — jak się to nazywa — „sołecką". Ministerialny, uroczysty telefon przyjąć miał sołtys wsi Ciekoty, tej właśnie tak bliskiej stacji, która wprowadziła Polskę do „kolejki" krajów dysponujących łącznością kosmiczną.

Tak to w jednym dniu, na ziemi kieleckiej zbiegły się dwie epoki techniki. I dwa etapy historii.

Tadeusz HOZER

Plaża na zdjęciach lotniczych

Jak wędrują wydmy?

RUCHOME piaski wydmowe są jedną z osobliwości naszego krajobrazu na wybrzeżu Bałtyku. Stały się one również przedmiotem badań naukowych prowadzonych przez Instytut Geografii PAN nad współczesnymi procesami eolicznymi, czyli nad wpływem wiatru na powstawanie zmian w aktualnym krajobrazie nadmorskim.

Badania objęły odcinek Pobrzeża Słowińskiego, od Dębiny po wyjście Piaśnicy. Wykorzystano w nich stare mapy z lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia, najnowsze mapy topograficzne, a przede wszystkim fotogrametryczne zdjęcia lotnicze wykonywane systematycznie w okresie 18-letnim. Materiały te pozwoliły zidentyfikować różne rodzaje kształtów wydm, stwierdzić występowanie zmian tych kształtów oraz ich położenia w terenie, a także zmierzyć szybkość wędrówki.

Szczególnie interesujące wyniki dały badania Mierzei Łebskiej, jednego z największych obszarów suchomych wydm w Europie. Nałożone na siebie dwie różnobarwne mapy wykonane w odstępie dziesięcioletnim dają plastyczny obraz zachodzących współcześnie zmian w krajobrazie. Pomiary wykazują, że na zmiany kształtu wydm największy wpływ mają wiatry zachodnie. Wydmy wędrują do 900 metrów od wybrzeża morskiego i osiągają wysokość do 52 metrów nad poziom morza. (Interpress)

W DOROCZNYM konkursie na najpiękniej udekorowaną zielenią ulicę, organizowanym przez Londyńskie Biuro Turystyki, jedną z 7 nagród zdobyła Woburn Walk, do niedawna „kamienno-ceglana pustynia". Obecnie stare gazowe latarnie, obrośnięte zielenią, przypominają prawdziwe drzewka, a w ogromnych donicach i beczkach rosną kwiaty i krzewy.
(CAF — UPI)

Pół żartem — pół serio

MINI-HOROSKOP

(Od 11 VIII. — 24. VIII 1974)

„KALENDARZ GOSPODARSKI NA ROK PAŃSKI 1797 zawierający święta rzymskie i ruskie tudzież bieg Planet, odmiany Powietrza, Wschod i Zachod Słońca, Zaćmienia, Prognostyki oraz inne ciekawe Obserwacye – przez Tomasza Dubitkowskiego z należyta pilnością ułożony"... być może natchnął Telewizję Polską, aby pod firmą Znaku Barana czy Znaku Byka nadała poradniki dla hodowców. W Kalendarzu pana Dubitkowskiego „Wiadości Gospodarzom Pożyteczne" ograniczają się do przepisu JP. Lamberville o utrzymywaniu owczarni.

W Kalendarzu sprzed 177 laty jest — przepraszam, jest — XII Znaków Zodyacznych, podzielonych na Północne i Południowe, oraz przepis astrologiczny. W zależności od położenia planet i Znaku Zodyacznego górującego nad danym dniem roku, Kalendarz przewiduje że jest: Dobrze krew puszczać (np. 27 lutego i 30 marca). Lepiey. Lekarstwo używać. Bańki stawiać. Dzieci odłączać. Włosy strzydz (np. w styczniu tylko 4-go i 24-go). Drzewo ścinać na budynki. Szczęść. I tak dalej.

Jako dni pechowe (w Kalendarzu zwane Dies Feralis) wymienia się: 2 i 15 stycznia, 13 lutego, 2 marca, 3 kwietnia, 11 i 23 maja, 3 i 19 czerwca, 4 lipca 9 i 28 sierpnia, 4 i 26 września, 9 października, 2 listopada oraz 5 i 23 grudnia. Na szczęście, wszystkie w dawno minionym roku 1797...

A CO zapowiada horoskop na najbliższe dwa tygodnie roku 1974?

BARAN 21.3—20.4: Zajmij się swoją pracą z największą sumiennością i dokładnością, korzystając z posiadanej rutyny i wystrzegając się improwizacji i nieprzemyślanych inicjatyw. Jeśli okażesz przy tym cierpliwość, zdrowy rozsądek i umiejętność przystosowania się do warunków — możesz liczyć na powrót powodzenia.

BYK 21.4—21.5: Dwa najbliższe weekendy przynio są ci wiele radości pod warunkiem, że spędzisz je w sposób urozmaicony, w towarzystwie atrakcyjnych osób. Niebawem kółko twoich dawnych znajomych poszerzy się o tzw. ważną osobistość, której obecność w waszym gronie zaznaczy się zmianami w trybie życia towarzyskiego.

BLIŹNIĘTA 22.5—21.6: Stojąc mocno nogami na ziemi i nie dając się ponosić żadnym mrzonkom, powinieneś uświadomić sobie własne możliwości zawodowe i domagać się takiej pracy, w której w pełni się ujawnią. Nadchodzące dwa tygodnie wymagają jednak, abyś okazał się dyplomatą w stosunkach z przełożonymi.

RAK 22.6—22.7: Twoje wątpliwości są bezpodstawne, nie powinieneś drażnić partnera zazdrością, niedyskrecją i raptownymi zmianami humoru. Najbliższe tygodnie nie będą dla ciebie ani złe ani dobre; staraj się jednak w tym czasie zachować spokój i okazać otoczeniu wyrozumiałość.

LEW 23.7—23.8: Nie poddawaj się sugestiom i nie akceptuj propozycji, o których wartości nie jesteś całkowicie przekonany, nowe decyzje zmienić coś w pracy, polegaj na własnej intuicji i zdaj się na cechujący cię ostrożny i metodyczny sposób działania.

PANNA 24.8—23.9: Nadchodzące tygodnie sprzyjać będą Pannom zawierającym nowe związki, podejmującym długotermi nowe decyzje. Niech nie tracą cierpliwości z powodu drobnych przeszkód w realizacji wień, np. wskutek braku wiadomości od osób bliskich itp.

WAGA 24.9—23.10: Jeśli zależy ci na zgodnym pożyciu z najbliższym człowiekiem, musisz zdobyć się teraz na spokój, nie okazywać rozczarowania i podrażnionej ambicji. Twoi przyjaciele są gotowi w tym pomóc. Ale naszym zdaniem nie powinieneś działać pod wpływem cudzych sugestii.

SKORPION 24.10 — 22.11: Czekają cię obiecujące dwa tygodnie, sądzimy więc że nie tracąc czasu, powinieneś zawrzeć nową umowę i przystąpić do pełnienia powierzonych ci funkcji. Lecz się jednak z tym, że — obok rzeczy ważnych — trzeba będzie wykonywać mniej ważne, i zorganizuj swoją pracę tak, aby się wszystko zmieściło w czasie.

STRZELEC 23.11 — 21.12: Opóźnienia i niespodziewane utrudnienia w pracy zgasiły twój zapał i zainteresowanie. Tymczasem w zakładzie wszystko wraca do normy i niebawem znów znajdziesz okazję do błyśnięcia pełnią umiejętności. Póki co radzimy jednak, abyś wziął kilka dni urlopu.

KOZIORĄŻEC 22.12 — 20.1: Stale kontroluj swoje postępowanie i zachowanie, żebyś nie dawał najbliższym powodu do zadrażnień i zwątpienia w twoje uczucia dla nich. Tak zwane szczere wyjaśnienia nic w tej chwili nie pomogą. Lepiej już odwrócić uwagę od spraw konfliktowych np. przez wspólną wycieczkę i inne rozrywki.

WODNIK 21.1 — 18.2: Straciłeś już dosyć czasu na sprawy drugorzędne, mało znaczące w całokształcie pracy i nie przynoszące ci satysfakcji. W najbliższym czasie otrzymasz propozycję, która — jeśli ją przyjmiesz — pozwoli ci (a zarazem zmusi ciebie) błysnąć walorami pracownika pełnego inicjatywy i energii. Awans zawodowy i pieniężny zapewniony, pod warunkiem że dopiero ci wytrwałość.

RYBY 19. 2 — 20. 3: W twojej pracy wszystko układa się pomyślnie. W nadchodzących dwóch tygodniach możesz przystąpić do zmian, które od dawna zaplanowałeś i przygotowywałeś. Twoja inicjatywa będzie miłe widziana przez kolegów i aprobowana przez zwierzchników.

Irena KACPER

Rozmawiamy z Kazimierzem Opalińskim

Teatr — to moje życie

KAZIMIERZ OPALIŃSKI — nestor aktorstwa polskiego, aktor Teatru Narodowego w Warszawie, wspaniały twórca ról charakterystycznych na scenie, w filmie i radiu, z okazji jubileuszu XXX-lecia Polski Ludowej odznaczony został najwyższym odznaczeniem narodowym — Orderem Budowniczego Polski Ludowej.

Odwiedzam Mistrza w warszawskim mieszkaniu, tuż przed jego odjazdem na wypoczynek do Zakopanego. Mieszkanie tonie w kwiatach. Na stole stos listów i depesz z gratulacjami. Wielki aktor wita mnie jak zawsze elegancki i uśmiechnięty.

— Jak Pan przyjął odznaczenie, dowód najwyższego uznania całego narodu dla Pana talentu? — pytam Kazimierza Opalińskiego.

— Kiedy miałem 9 lat i grałem pastuszka, zadrzeszłem narodową koronę. Moje marzenie zostało zrealizowane. Dziś moja 62-letnia praca została wołaźnie ukoronowana przyznaniem mi tej zaszczytnej nagrody. Chciałbym złożyć podziękowania za tak wielkie uznanie. Ta nagroda — tak jak powiedziałem tow. I sekretarzowi Edwardowi Gierkowi, odbierając odznaczenie — jest dla mnie zobowiązaniem do dalszej pracy. Chcę pracować dalej w miarę mych sił. Chciałbym złożyć podziękowanie naszym władzom, w imieniu własnym, ale także jako nestor aktorstwa polskiego i sceny narodowej. Jest to podziękowanie nie tylko za odznaczenie, ale i za to, że zgodnie z ideą leninowską możemy szerzyć sztukę i kulturę w całym społeczeństwie polskim, w kraju i za granicą. Doceniamy ten wielki wkład państwa w rozwój kultury polskiej i przyrzekamy, w miarę sił i zdrowia, wykonywać nadal rzetelnie pracę, przyczyniając się do rozwoju kulturę dla dobra Polski Ludowej.

Długie i bogate życie Kazimierza Opalińskiego jest zarazem wielkim rozdziałem w historii polskiego teatru. Teatr był i jest jego życiem, o nim mówi najchętniej.

— Co jest Pana zdaniem największym dorobkiem teatru Polski Ludowej?

— Przed wojną mieliśmy niewiele teatrów, nie mieliśmy dość szkół przygotowujących kadry aktorskie. Zeby zdobyć „aktorskie ostrogi", trzeba było czekać wiele lat. Tak znakomity aktor jak np. Tarasiewicz zagrał Kordiana mając dopiero 50 lat. Ja sam byłem wyjątkiem, zostałem zatrudniony wcześniej dzięki temu, że przypadkiem podczas spektaklu „Grubych ryb" Bałuckiego, w którym grałem Dziadka, był obecny Frenkel. Praktycznie jedyną i naprawdę dobrą szkołą możemy szerzyć sztukę i kulturę w Polsce. Pamiętajmy, że teatr uzależniony był materialnie od frekwencji i ona decydowała o losie aktora, a często zmuszonego grać we własnych kostiumach. Trzeba było uśmiecas szczególnie wiele kartu i zamiłowania do zawodu, by utrzymać się na powierzchni. Dziś państwo subsydiuje teatr, a aktor jest doceniany i to nie tylko w kraju. Nasz polski teatr nigdy nie wyszedł w świat tak jak obecnie. Wiele zawdzięczamy też wizerz z techniką. Dzięki telewizji, filmowi i radiu mamy dziś wielomilionową widownię, a popularność aktorów jest niepodmywalna. Także mnie osobiście teatr w wyzwolonej Polsce stworzył wyjątkowe warunki dla rozwoju artystycznego. Zostałem doceniony, miałem możność już w pierwszych latach po wyzwoleniu, w teatrze krakowskim, otrzymać role pozwalające na przekazanie zawartej w nich prawdy życiowej, wszystkich przeżyć ludzkich, które były i moim udziałem. Myślę tu szczególnie o mych rolach w klasycznych sztukach rosyjskich Gorkiego czy Czechowa.

— Jaki jest Pana zdaniem najwyższy postulat dla przyszłego teatru, teatru „Drugiej Polski"?

— Mogę powiedzieć jedynie od siebie — chciałbym, żeby reżyserzy wykazywali więcej szacunku dla autorów dramatycznych, zwłaszcza klasycznych — dla ich tekstów.

— Jakie wydarzenie w powojennym życiu Polski uważa Pan za najważniejsze?

— Odbudowę kraju. Wspaniałą odbudowę Warszawy, łącznie z Trasą W-Z i wspaniałą Trasą Łazienkowską. Była to gigantyczna praca ludzi. Należy im się głęboka cześć i podziękowanie. Jest dla mnie wielką radością, że mogę jeszcze to wszystko obejrzeć.

ROZMAWIAŁA:
Barbara KERBER

Eurocamping 74

(Korespondencja z Pragi)

DO NOWEGO wspaniałego Eurocampingu jaki powstał w rejonie słowackich Wysokich Tatr, niedaleko Tatrzańskiej Łomnicy przyjechali już pierwsi uczestnicy XXXV Rallye FICC. To spotkanie zmotoryzowanych turystów — członków Międzynarodowej Federacji Campingu i Caravaningu rozpoczęło się już w piątek 2 bm., ale uroczyste jego otwarcie na terenie Eurocampingu nastąpiło w niedzielę 4 bm. Wśród 15 tys. gości z 27 państw świata są oczywiście również i Polacy, bowiem jesteśmy członkami tej federacji.

W CIĄGU całego bieżącego tygodnia dla uczestników Rallye FICC przewidziano różnego rodzaju konkursy, a także bogaty program kulturalny i sportowy. Spotkanie to jest też okazją do wymiany doświadczeń o sposobach organizowania zmotoryzowanej turystyki w poszczególnych krajach, a także okazją do przeglądu dorobków produkcji sprzętu turystycznego, a zwłaszcza coraz modniejszych na świecie przyczep — domków tzw. carawanów. Swój pobyt w CSRS zagraniczni goście wykorzystają też na poznanie Słowacji jej dorobku gospodarczego i kulturalnego oraz historycznych miejsc związanych ze Słowackim Powstaniem Narodowym, którego 30 rocznica przypada 29 bm.

Gospodarze na ten wielki zlot przygotowali się znakomicie. Dumą Słowacji może być już dziś wielki Eurocamping pod Tatrzańską Łomnicą. Zajmuje on 56 hektarów powierzchni oczywiście zagospodarowanej z doprowadzoną wodą, elektrycznością i kanalizacją. Wybudowano tu nowoczesny motorest, wiele bungalowów, restauracji, kawiarenek, piwiarni w tzw. kolibach, a więc górskich szałasach. Stanęło tu też ponad 20 różnego rodzaju kiosków z napojami, prasą, upominkami itp.

Eurocamping, który służy teraz uczestnikom XXXV Rallye FICC będzie w przyszłości ostatnim etapem wędrówek zmotoryzowanych turystów, którzy pragną zwiedzić słowackie Wysokie Tatry znajdujące się już pod ochroną. Jest to tzw. rejon Ciszy dziś tylko częściowo, ale za pare lat całkowicie zamknięty dla ruchu kołowego. Do znanych miejscowości tatrzańskich od Eurocampingu będzie się więc można dostać tylko autobusami lub kolejkami elektrycznymi, których sieć się coraz bardziej rozbudowuje.

Marek DUNIN-WĄSOWICZ

Mechaniczny szklarz

OSZKLENIE okna na wysokim piętrze stanowi całą operację, szczególnie jeśli trzeba dostarczyć tam szybę o dużej powierzchni. Dwaj radziecy wynalazcy opatentowali mechaniczny podnośnik ze specjalnymi ssawkami, który z zewnątrz „winduje" szybę na pożądane piętro i dokładnie umieszcza ją w ramie okna, zabezpieczając przed wypadnięciem. Po odchyleniu okna do wnętrza mieszkania czy pokoju biurowego, łatwo już dokonać zabiegu uszczelniającego.

Dwudziestolatka

TV

WTYCH DNIACH minęła dwudziesta rocznica powstania polskiej telewizji. Nie oznacza to wcale, że mam zamiar sporządzić tu okolicznościową lukrowaną laurkę — po prostu przypomnienie przez Polską Agencję Prasową faktu, iż w sierpniu 1954 roku, z gmachu przy Placu Wareckim w Warszawie na dano pierwszy oficjalny program, zobowiązuje niejako niżej podpisanego do przypomnienia nieco innych, wiążących się jednak z tym tematem, faktów. A więc fakt pierwszy i najważniejszy zarazem: na długo zanim program ogólnopolski dotarł do Szczecina uruchomiliśmy w tym mieście, wysiłkiem ludzi którzy nie mieli ochoty siedzieć z założonymi rękoma i czekać „co z góry skapnie", lokalny ośrodek nadawczy, emitujący regularne programy własne do chwili kiedy to w roku 1962 pojawiła się po raz pierwszy na naszych ekranach plansza z Syrenką.

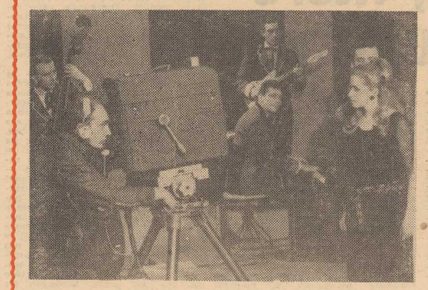

Dzień powszedni w Studio TV
Foto — ARCHIWUM

Dziś, gdy u zbiegu al. Wojska Polskiego i ul. Niedziałkowskiego buduje się nowoczesny ośrodek radiowo-telewizyjny, warto chyba raz jeszcze przywołać w pamięci (dla części „młodego Szczecina" są to zresztą sprawy całkowicie nieznane), owo mikroskopijne studio na poddaszu „Odzieżowca" przy al. Niepodległości, gdzie w 60-stopniowym skwarze jupiterów robiono programy informacyjne, publicystyczne a nawet i rozrywkowe, wychodząc w tym ostatnim przypadku „w plener" czyli na dach. Informacja o tym, że pracowano używając kamer telewizji przemysłowej będzie już tylko wdzięcznym zwieńczeniem tematu.

Pisząc o tamtych czasach trzeba też wspomnieć o pierwszej „bezpośredniej transmisji", dokonanej co prawda tylko z Klubu MPiK, ale za to bez użycia wozu transmisyjnego. Po prostu na dachu domu w którym mieści się Empik zainstalowano antenę kierunkową, przesyłając sygnały do odległego o 250 metrów nadajnika przy al. Niepodległości...

Wspominając tamte lata nie zamierzam bynajmniej wprawiać kogokolwiek w nastrój rozrzewnienia i nostalgii (chociaż ta ostatnia modna dziś bardzo w muzyce i stylu strojów dam skich), natomiast osiągnę swój cel jeśli tych kilkanaście zdań sprawi, iż ten kto je przeczyta zechce już sam dokonać stosownych porównań.

VOX

Krzyżówka nr 31

Poziomo: 1. Bodziec do działania, 3. Wybryk, wyskok, 7. Opłata pocztowa, 8. Budynek koncertowy z okresu starożytności, 9. Antonim dobra, 10. Kamień szlachetny, 13. Szkodnik zbożowy, 15. Roślina uprawiana na paszę i nawóz zielony, 16. Produkt mleczny, 17. Czarodziej, 18. Narzędzie kuchenne, 20. Akrobatyczny skok, 22. Królestwo Odyseusza, 25. Rzeka w Czechosłowacji, lewy dopływ Dunaju, 26. Państwo europejskie, 27. Okres ważnych prac polowych, 28. Koczujący pasterz, 29. Roślina strączkowa.

Pionowo: 1. Siła rozpędu, 2. Kąpielisko morskie i port rybacki w woj. koszalińskim, 4. Istota sprawy, meritum, 5. Miasto powiatowe w woj. rzeszowskim, 6. Miejski ptak, 11. Staropolski słowo honoru, 12. Szlachetny metal, 13. Sidła, 14. Miasto powiatowe w woj. białostockim, 19. Filmowy lub spirytystyczny, 20. Państwo we wsch. Afryce, 21. Inaczej kofeina, 23. Tkanina ubraniowa w jasne prążki, 24. Imię znanej angielskiej pisarki powieści kryminalnych.

Rozwiązania prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartach pocztowych) pod adresem redakcji — pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin, w terminie 10-dniowym, z dopiskiem „Krzyżówka nr 31".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NAGRODAMI PZU I „KURIERA"

Poziomo: Manifest, brew, FAMA, FSO, Rugia, opcja, Rzepicha, rząd, keja, GUS, „Polmo", okręt, stenga, krew, SOS, port, gust, akcja, augur, organ, Lampe, Pr, farad, Zofia, swers, akord, FKWN, kask, „Ewa", opad, Zdroje, motyw, odlew, kok, mile, Irak, ładownia, walec, Erato, Ina, reda, emir, komandor.

Pionowo: mors, impreza, trap, barok, wodowanie, fakt, lis, raca, stępka, raglan, „Solidek", „Police", „Gryfia", tor, Ananke, Gozdowice, PAP, tort, „Skoiwin", kil, doker, mewa, wiok, Kair.

BONY TOWAROWE po 400 zł ufundowane przez PZU wylosowali: Z. Gierek — Szczecin, ul. Grażyny 4-a/8, J. Jałukowicz — Stepnica, pow. Goleniów, ul. Jagiellońska 5/2, B Chrzanowska — Szczecin, pl. Norwida 10/1, A. Rewuś — Nowogard, ul. Kowalska 1-e/7 i W. Brec — Szczecin, ul. Piwna 18/2.

NAGRODY KSIĄŻKOWE, ufundowane przez naszą redakcję, wylosowali: A. Miśkiewicz — Szczecin, ul. Koziorowskiego 3/1, W. Buczek — Szczecin, ul. Mickiewicza 161, H. Lelewski — Chrzanów, ul. Oświęcimska 40, K. Hajdamowicz — Szczecin, ul. Odzieżowa 2/14, W. Olechnicka — Tczew, al. Zwycięstwa 18/11, Z. Stalewska — Szczecin, al. Jedn. Narodowej 36/3, St. Woropiński — Dębno Lubuskie, Kościuszki 19, A. Urbańczyk — Szczecin, ul. Szwoleżerów 3/315, J. Kubalska — Szczecin, Dom Studenta, ul. Dunikowskiego 4/6 i W. Chmiel — Szczecin, ul. Boh. Warszawy 96/17.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 29

Poziomo: powab, Koran, Rewal, manna, Indus, taran, rada, skok, fortuna, Kobe, Ryga, Reunion, Kama, apel, fraza, mutra, manez, złoto, rurka, kozak.

Pionowo: Pamir, wanad, brat, klin, rodak, nosek, rotunda, afera, saran, komar, motor, poncz, leżak, faza, amok.

Nagrody książkowe wylosowali: B. Bernat — Police, ul. Bieruta 16/4, K. Zdankiewicz — Szczecin, ul. Parkowa 30/6 i A. Maziakowska — Szczecin, ul. Jana Styki 8/2.

Nagrody do odebrania w redakcji, III p., pok. 53. Zamiejscowym wyślemy pocztą.

Metamorfoza Fiata

„JUŻ za cztery lub pięć lat — przepowiada rzymski tygodnik „L' Espresso" — nie będzie można więcej poznać Fiata". Największy prywatny koncern włoski (200 000 zatrudnionych, a obroty w roku 1973 osiągnęły blisko 4 miliardy dolarów) rozpoczął już zmiany profilu produkcyjnego, przed jakimi na razie bronią się jeszcze jego europejscy i amerykańscy konkurenci: Fiat zaczął już stopniowo ograniczać produkcję samochodów osobowych. Zamiast tych samochodów (których zbyt staje się coraz trudniejszy) turyści gigant zaczyna się przestawiać na produkcję publicznych środków transportu: autobusów, kolejek podziemnych i lokomotyw oraz pasażerskich wagonów kolejowych.

Dotychczas 65 proc. obrotów Fiata przypadało na samochody osobowe, 20 proc. na ciężarowe i użytkowe różnego rodzaju, a reszta na silniki okrętowe i samolotowe oraz na stal. W roku 1980 łączna produkcja samochodów ma być zredukowana do 50 proc. obrotów, oprócz wspomnianej już produkcji środków masowego transportu Fiat uczestniczyć będzie w budownictwie szkół i szpitali.

noc bez brzasku

A. MacLean

Tytuł oryginału: Night Without End
Tłumaczył: Mieczysław Derbiel

146

— A więc wreszcie mamy odpowiedź na jedno z naszych pytań — powiedział. — Nieporządek wśród materiałów wybuchowych.

— Nieporządek w środkach wybuchowych? — przypomniałem sobie dziwny dźwięk, który usłyszałem niedawno przy samolocie i do którego nie przywiązywałem wtedy zbyt wiele uwagi. Nie ulegało wątpliwości, że ktoś, kto zdawał sobie doskonale sprawę z tego, co robi, podłączył zapalnik działający z opóźnieniem do przewodów paliwa lub zbiorników.

— Cóż to za historia ze środkami wybuchowymi i zapalnikami? — spytał senator Brewster. Były to pierwsze słowa, które wymówił po strzale Jackstrawa. Jego twarz nie odzyskała jeszcze swojego normalnego koloru.

— Ktoś ukradł zapalniki, aby podłożyć ogień pod samolotem. Tym kimś może być także pan — podniosłem rękę, aby uniemożliwić mu odpowiedź, którą widziałem już na jego ustach i kontynuowałem zmęczonym głosem: — Moje stwierdzenie może odnosić się również do każdej osoby z pozostałej siódemki. Wszystko, co wiem, to fakt, że osoba, czy też osoby odpowiedzialne za morderstwa, są również odpowiedzialne za kradzież zapalników, kradzież lamp radiowych, które znaleziono rozbite oraz za kradzież zapasowych kondensatorów.

— Również za kradzież cukru — dodał Joss. — Bóg wie, co mają zamiar z nim zrobić.

— Cukier? — zawołałem i głos zamarł mi w gardle. Spoglądałem w tym momencie na Teodora Mahlera. Jego nagle drgnięcie kiedy usłyszał słowa Jossa, było dla mnie zupełnie jasne. Natychmiast odwróciłem wzrok, aby nie zorientował się, że wszystko widziałem.

147

— To był ostatni, piętnastokilogramowy worek cukru — powiedział Joss. — Nie mamy już ani grama. Znalazłem to, co pozostało, zaledwie garść, zmieszane z odłamkami szkła z lamp radiowych.

Opuściłem głowę bez słowa. Sens tej kradzieży był dla mnie zupełnie niezrozumiały.

Tego wieczora nasz posiłek trwał bardzo krótko. Zupa, kawa i na dodatek po dwa biszkopty na osobę. Zupa była bezbarwna i rzadka, biszkopty wilgotne, a kawa, przynajmniej dla mnie, nie do spożycia bez cukru.

Kolacja przebiegała w milczeniu. Rozbitkowie spoglądali na siebie podejrzliwie, każdy zastanawiał się czy jego sąsiad nie jest mordercą. Było to dziwne zgromadzenie. W tej sytuacji trudno mówić o zachowaniu towarzyskich form. Nie przejmowałem się tym, miałem na głowie znacznie większe kłopoty.

Po posiłku wstałem, włożyłem skafander i rękawice, wziąłem reflektor i poprosiłem Jackstrawa i Jossa, aby wyszli razem ze mną z baraku. Kiedy otwierałem drzwi, rozległ się głos Zagero:

— Dokąd pan idzie, doktorze?

— Nie pańska sprawa, O co chodzi, pani Dandsby-Gregg?

— Czy... czy nie powinien pan wziąć ze sobą sztucera?

— Proszę się nie niepokoić — odpowiedziałem z uśmiechem, — Jeżeli państwo pozostaną tutaj i będą się nawzajem pilnować, nie będzie żadnego ryzyka ani dla nas ani dla pozostawionego tu sztucera.

— Ale przecież... Ktoś mógłby nim zawładnąć — powiedziała nerwowo — i napaść na pana w chwili, kiedy będzie pan wchodził do baraku...

148

— Pan Nielsen i ja jesteśmy jedynymi osobami, których nie zamordują. Bez nas nie potrafią przebyć ani jednego kilometra. Potencjalni kandydaci dla kolejnej kuli znajdują się wśród was. Dla mordercy jesteście tylko niepotrzebnymi wspólnikami do zapasów żywności.

Wiatr ucichł zupełnie. Skrzydełka anemometru zatrzymały się. Zarzewie wygasającego pożaru było już ledwie widoczne. Śnieg przestał padać. Pierwsze gwiazdy ukazały się na niebie poprzez oddalające się chmury. Było to typowe dla Grenlandii: szybkie zmiany pogody, bardzo szybkie zmiany temperatury. Wiedziałem, że w ciągu najbliższych godzin temperatura spadnie bardzo dużo poniżej zera.

Oświetlając reflektorami traktor i sanie zrewidowaliśmy je bardzo dokładnie. Naszej uwadze nie uszłaby nawet szpilka. Nie znaleźliśmy jednak niczego.

Wyprostowałem się, przyglądając się światłu, które ukazywało się na horyzoncie po wschodniej stronie. Kiedy tak stałem nieruchomo, mając obok siebie Jossa i Jackstrawa, olbrzymi księżyc powoli ukazywał się nad lodowcem, oświetlając swoim bladym, niesamowitym światłem powierzchnię. Przyglądaliśmy się mu w milczeniu. Wreszcie Jackstraw otworzył usta. Wiedziałem, o czym myślał.

— Uplavnik — szepnął. — Jutro ruszamy do Uplavnik. Ale przedtem musimy się wyspać.

— Wiem — odpowiedziałem. — To księżyc do podróży.

— Tak, księżyc do podróży — powtórzył jak echo.

Miał rację. Decydującą rolą w podróżach arktycznych odgrywa właśnie księżyc, a nie dzień. Tego wieczoru księżyc świecił dla naszej trójki, niebo było jasne, wiatr ustał, nie było śniegu. Zwróciłem się do Jossa.

(cdn)

8 miejsce piłkarzy Pogoni

Szczecińscy „rycerze wiosny"

W MIESIĄC po zakończeniu mistrzostw świata, dobiegła końca piłkarska batalia o tytuł najlepszej drużyny naszego kraju. 18 sierpnia rozpocznie się nowa edycja ligowych rozgrywek. Są już przy niej myślami piłkarze i sympatycy futbolu. Echa minionego sezonu, który naszej narodowej reprezentacji przyniósł srebrny medal, chorzowskiemu Ruchowi po raz jedenasty tytuł najlepszej drużyny kraju, Górnikowi wicemistrzostwo Polski, wysokie ósme miejsce szczecińskiej Pogoni, wymianę Odry i Zagłębia W. na Arkę i GKS Tychy — są wciąż jeszcze żywe.

BILANSU minionych mistrzostw dokonuje się w biegu. Spróbujmy zatem wyłowić najważniejsze szczecińskie akcenty poprzedniego sezonu:

W 30 SPOTKANIACH Pogoń zdobyła 29 punktów, odnosząc 8 zwycięstw, 13 remisów i 9 porażek.

SZCZECINIANIE strzelili 28 bramek, tracąc 38. Najwięcej razy umieszczał piłkę w siatce przeciwników Leszek Wolski, który zdobył dla Pogoni 7 bramek.

W KLASYFIKACJI katowickiego „Sportu" na najlepszego piłkarza sezonu, Zenon Kasztelan zdobył 79 pkt, zajmując 9 miejsce. W trzeciej dziesiątce sklasyfikowano Henryka Wawrowskiego — 70 pkt.

WYJĄTKOWO udana była dla Pogoni runda wiosenna, w której zdobyła ona w 15 meczach — 18 punktów. Dało jej to wysokie trzecie miejsce — za Zagłębiem Sosnowiec i Górnikiem Zabrze.

W TZW. „LIDZE STADIONOW, w której punktuje się organizację zawodów i zachowanie publiczności — Pogoń sklasyfikowana została na 11 miejscu. Za organizację klub nasz otrzymał 208 pkt, a za zachowanie publiczności tylko 190 pkt.

* * *

START Pogoni w ostatnich mistrzostwach można uznać za udany. Dotyczy to szczególnie II rundy. Trzecie miejsce w tabeli wiosny jest swego rodzaju sensacją, jako że dotąd portowcy znani byli z dobrej gry tylko w początkowej fazie sezonu. Pogoń zamieniła zatem miano „rycerzy jesieni" na „rycerzy wiosny". Szczecinianie nie reprezentowali więc równej formy przez cały czas trwania ligowej batalii. Mściło się to na finiszu, gdy Pogoń przez dłuższy czas znajdowała się w strefie zagrożonej spadkiem. Z tej „wojny nerwów" szczecinianie wyszli na szczęście obronną ręką, zapewniając sobie na finiszu przyzwoitą lokatę. Było to efektem w porę dokonanej mobilizacji drużyny, która nie załamała się jesiennymi niepowodzeniami i zdołała przełamać złą passę.

W minionym sezonie zespół Pogoni w dalszym ciągu odczuwał brak wartościowych rezerw. Piłkarska młodzież nadal wyraźnie ustępowała sportowymi umiejętnościami swoim starszym kolegom, a także ambicją i wolą walki. Niektórzy młodzi zawodnicy prezentowali nawet słabszą formę, niż podczas swoich ligowych debiutów. W drużynie nie oglądaliśmy utalentowanych piłkarzy, pozyskanych z zespołów lokalnych klas rozgrywkowych. I tu nasuwa się pytanie: **czy w województwie odczuwamy chroniczny brak rokujących nadzieje na przyszłość zawodników, czy też niedostatecznie działa system selekcji?**

PIŁKARZEM nr 1 szczecińskiej drużyny był Zenon Kasztelan. Drugą wybijającą się postacią tego zespołu jest Henryk Wawrowski. Sporo udanych meczów miał także Leszek Wolski, a okresami dobrą formą imponowali również: Czesław Boguszewicz i Ryszard Malinowski. Pozostali zawodnicy nierzadko wypadali poniżej możliwości, choć i oni miewali chwilowe przebłyski dobrej gry.

W sumie — piłkarze Pogoni poczynili w minionym sezonie krok naprzód. Szczecińska „jedenastka" gra coraz skuteczniej, z większym polotem, pokazując od czasu do czasu przyzwoity futbol. Wzrost skuteczności poczynań naszych piłkarzy jest przede wszystkim dziełem ofensywnie grających obrońców oraz II linii. Udział napastników jest wciąż jeszcze niedostateczny. Drużyna nadal odczuwa brak dobrego snajpera.

Z SATYSFAKCJĄ odnotowaliśmy w minionym sezonie poprawę organizacji spotkań piłkarskich. Ordynarne gwizdy coraz częściej zastępował kulturalny doping, na meczach gościły orkiestry, poprawiła się informacja na stadionie. Wyraźnej poprawie uległa płyta piłkarska, a wkrótce zapewne zabłyśnie światło. Nadal jednak nie uległy widocznej zmianie warunki treningowe.

Dobra postawa drużyny w końcowej fazie ostatnich rozgrywek pozwala z optymizmem patrzeć na zbliżającą się ligową batalię. Liczymy, że nowy sezon będzie jeszcze bardziej udany, czego całemu zespołowi życzą wielotysięczne rzesze ich wiernych sympatyków.

R. GODLEWSKI
J. GRAZEWICZ

WPRAWDZIE do zimy jeszcze daleko, lecz wytwórnia nart w Szaflarach (woj. krakowskie) pracuje na pełnych obrotach. Produkowane tutaj narty przeznaczone są na rynek krajowy, a także na eksport do ZSRR, CSRS, Kanady, Francji i USA. Ostatnio uruchomiono dział produkcji sportowej, który dostarcza narty do uprawiania sportu wyczynowego. Nowym działem kieruje mgr inż. Piotr Marusarz, syn znanego skoczka Stanisława Marusarza.

NA ZDJĘCIU: Gotowe narty wkrótce opuszczą wytwórnię w Szaflarach.

(CAF - Olszewski)

Aura nie sprzyja torowcom

W. Szczur brązowym medalistą MP juniorów

TEGOROCZNA AURA nie sprzyja torowcom. Padające deszcze uniemożliwiły terminowe przeprowadzenie mistrzostw Polski seniorów, a obecnie kolarska młodzież „na raty" walczy o tytuły najlepszych w kraju.

NA SKUTEK deszczu w piątek kolarze nie mogli przystąpić do walki, a i w sobotę rozegrano jedynie dwie konkurencje. Zawody rozpoczęły się od wyścigu na 1 km ze startu zatrzymanego. Niepokonanym w tej konkurencji okazał się reprezentant Włókniarza Łódź Andrzej Darnowski, który rezultatem 1,13,0 zapewnił sobie tytuł mistrzowski. Warto dodać, że podczas przerwanej w piątek konkurencji zawodnik ten uzyskał czas 1,11,7. Z kolarzy szczecińskich najlepiej wypadł Wiesław Szczur (LKS Gryf „Ziemia Szczecińska") plasując się na IV miejscu. Godna odnotowania jest również VII lokata jego kolegi klubowego Wiesława Kirwiela. Wiesław Szczur swe duże możliwości potwierdził również w wyścigu indywidualnym na 3 km zajmując III miejsce wynikiem — 3,54,3 (w eliminacjach uzyskał — 3,56,0). Po zaciętej walce tytuł mistrzowski przypadł Mariuszowi Filipiakowi (Dolmel Wrocław), który w finale pokonał aktualnego mistrza Europy Jerzego Rychlickiego (Broń Radom).

Deszcz przerwał zawody sprinterskie. Po dotychczasowych eliminacjach miejsca w ćwierćfinale zapewnili sobie: W. Płodziszewski (Spójnia Warszawa), W. Stachowiak (Żyrardowianka), R. Serafin (Społem Łódź), A. Darnowski (Włókniarz Łódź), G. Zagórny (WTC Warszawa) oraz dwóch szczecinian — Wojciech Drozd i Jacek Nowak (oba Ogniwo). Szanse znalezienia się wśród ćwierćfinalistów miał również Ryszard Szymecki (Gryf) niestety jego brawurowy atak uznany został przez sędziów jako „niebezpieczna jazda" i zawodnik ten został zdyskwalifikowany.

A OTO wyniki techniczne: 1 km — 1. A. Darnowski (Włókniarz Łódź) — 1,13,0. 2. Serafin (Społem Łódź) — 1,13,4. 3. W. Skarul (Dolmel Wrocław) — 1,13,7. 4. W. Szczur (Gryf) — 1,14,0. 5. L. Michalak (MKS Grodzisk) — 1,14,9. 6. A. Modzelewski (Broń Radom) — 1,15,4. 3 km indywidualnie — 1. M. Filipiak (Dolmel Wrocław) — 3,52,2. 2. J. Rychlicki (Broń Radom) — 3,56,3. 3. W. Szczur (Gryf) — 3,54,3. 4. W. Skarul (Dolmel) — 3,57,0. 5. L. Michalak (MKS Grodzisk) — 4,06,4. 6. P. Guzenda (Społem) — 4,01,0.

Dziś od godz. 9 dalszy ciąg zawodów. W programie wyścigi sprinterskie, drużynowe na 3 km oraz tandem, a także zawody młodzików w ramach Pucharu PZKol. (d)

Obiecująca postawa wioślarzy w Poznaniu

W DRUGIM dniu indywidualnych mistrzostw Polski w wioślarstwie wyłoniono finalistów.

W dwójkach podwójnych mężczyzn w pierwszym międzybiegu zwyciężyła osada warszawskiej Skry przed AZS Kraków.

W pierwszym półfinale jedynek mężczyzn zwyciężył zawodnik poznańskiego AZS Drygas. Obok niego do finału zakwalifikowali się: Kowalewski z Posnanii, Długosz z Czarnych Szczecin i Krejza (Posnania). W drugim półfinale przekonywujące zwycięstwo odniósł wielokrotny mistrz Polski w tej konkurencji, krakowianin Bromek przed Bobrowskim — AZS Szczecin, Galińskim — Czarni Szczecin i Greselem — AZS Kraków.

Bałtycki Wyścig Przyjaźni

WCZORAJ rozegrano drugi etap kolarskiego Bałtyckiego Wyścigu Przyjaźni. Etap ten przyniósł indywidualny i zespołowy sukces polskim kolarzom, którzy prowadzą także w łącznej klasyfikacji. Indywidualnie po dwóch etapach liderem jest zawodnik drużyny Pomorza Konopiński przed drugim Polakiem Szczepkowskim.

Palauskas kończy karierę

MODESTAS Palauskas — jeden z najlepszych koszykarzy świata, kapitan reprezentacji ZSRR — mistrzów świata i złotych medalistów olimpijskich wycofuje się z czynnego życia sportowego, 29-letni dziś koszykarz, absolwent Instytutu Kultury Fizycznej nieprzerwanie od 10 lat występował w drużynie narodowej. W swej kolekcji ma m.in. dwa złote medale mistrzostw świata oraz „złoto" wywalczone na olimpiadzie w Monachium. Nikt inny na świecie, prócz Sergieja Bielowa, nie może poszczycić się takim osiągnięciem.

„Moja decyzja jest nieodwołalna — stwierdził M. Palauskas. Pora na zmianę dotychczasowego trybu życia, a zarazem ustąpienie miejsca w reprezentacji innym. Trochę ciężko mi rozstawać się z koszykówką. Przez tyle lat przychodziłem na mecze jako zawodnik. Teraz, jak wiele tysięcy sympatyków sportu, będę zajmował miejsce na trybunie. Uważam, że nadeszła najlepsza chwila pożegnania się ze sportem wyczynowym... Być może kiedyś znów nazwisko Palauskas pojawi się na boisku basketbolowym. Mój sześcioletni syn zdradza wielkie uzdolnienia w tej dyscyplinie sportu.

Nie uważam, iż działalność sportowa, nawet najbardziej znakomitego zawodnika, powinna być kontynuowana w pracy trenerskiej. Funkcja trenera wymaga bowiem całkiem innych predyspozycji niż u zawodnika.

Palauskas zamierza poświęcić się pracy naukowej.

Tenisowe mistrzostwa Europy

W SOBOTĘ rozdzielono pierwsze z pięciu tytułów mistrzowskich w tenisowych mistrzostwach Europy amatorów we Wrocławiu. W finale gry mieszanej byli finaliści Wimbledonu Olga Morozowa i Aleksander Metreweli (ZSRR) pokonali Czechosłowaków Martinę Naratilową i Jana Bedana 12:10, 6:8, 6:1.

Dlaczego polecieli bez Gadochy?

W ŚRODĘ piłkarze WKS Legia odlecieli pod wodzą kierownika ekipy mjr. Mieczysława Kuszyka i trenera Jaroslava Vejvody na tournée do Hiszpanii. W skład zespołu weszło 16 zawodników: bramkarze — Mowlik i Lachowicz, obrońcy — Topolski, Niedziółka, Tumiński, Krajewski i Marchewka, rozgrywający i napastnicy — Cmikiewicz, Deyna, Białas, Pacocha, Jagiełło, Nowak, Dąbrowski, Kwapisz i Pieszko. Zabrakło w drużynie Roberta Gadochy, naszego świetnego skrzydłowego, który podczas rozgrywek o mistrzostwo świata otrzymał tak świetne noty.

Otóż, jak nas poinformowano w kierownictwie CWKS Legia, Robert Gadocha przed rozpoczęciem finałowych rozgrywek o mistrzostwo świata 10 czerwca 1974 roku skierował do zarządu klubu pismo w którym m. in. czytamy:

W związku z coraz bardziej zaawansowanym wiekiem oraz występującymi od dłuższego czasu trwałymi komplikacjami w stanie zdrowia postanowiłem po zakończeniu rundy wiosennej 1974 r. — zakończyć karierę piłkarską jako reprezentant kraju i klubu.

Być może treść niniejszego pisma wyda się zaskakująca, ale muszę stwierdzić, iż coraz bardziej zwiększające się obciążenia treningowe przy aktualnym stanie zdrowia — nie pozwalają mi już na podołanie stawianym wymaganiom. Dojrzały piłkarski wiek zmusza mnie również do podjęcia odpowiednich kroków w celu zapewnienia sobie pracy zawodowej zgodnej z moimi zainteresowaniami. Chciałbym po zakończeniu kariery piłkarskiej poświęcić się zawodowi trenera i w tym celu noszę się z zamiarem wyjazdu za granicę, aby z pozycji zawodnika (vide Blaut i inni zawodnicy) zapoznać się z najnowszymi tendencjami rozwojowymi procesów szkoleniowych w piłkarstwie europejskim.

W związku z powyższym zwracam się z serdeczną prośbą do prezydium zarządu klubu o pomoc w załatwieniu niezbędnych formalności potrzebnych do zrealizowania w tej formie zagranicznego stażu. Zdaję sobie sprawę, że wiele osób uważa, iż mógłbym jeszcze parę lat występować na boisku piłkarskim. Niestety nikt lepiej niż sam zainteresowany nie jest w stanie określić swoich możliwości i wydać prognozę celowości dalszej kariery piłkarskiej.

Ufam, że moje intencje spotkają się ze znaną szeroko w kraju troską władz zarządu klubu o zapewnienie swoim wychowankom kończącym karierę optymalnej pomocy w celu przystosowania ich do podjęcia pracy zawodowej zgodnej z ich zainteresowaniami.

Na zakończenie chciałbym serdecznie podziękować prezydium zarządu klubu za długoletnią opiekę oraz zapewnienie mi niezbędnych warunków, dzięki którym mogłem rozwijać swój talent sportowy. Wierzę, że po pomyślnym zakończeniu szkolenia za granicą, zarząd klubu zapewni mi pracę w charakterze trenera piłki nożnej.

Łączę wyrazy szacunku

ROBERT GADOCHA

Zarząd CWKS Legia, w którego imieniu występował szef klubu płk Kazimierz Konarski, wystosował 2 sierpnia list, którego fragmenty przedstawiamy również naszym Czytelnikom:

„W odpowiedzi na pismo Obywatela z 10.6.74, uprzejmie informuję, że kierownictwo sekcji piłki nożnej CWKS Legia rozpatrzyło argumenty zawarte we wspomnianym piśmie dotyczące decyzji Obywatela o zakończeniu kariery zawodnika po sezonie piłkarskim 73/74 oraz ewentualnego wyjazdu za granicę celem dalszej gry w piłkę nożną w jednym z klubów zachodniej Europy.

Słusznie, jak Obywatel stwierdza, treść pisma jest dla klubu faktycznie zaskakująca, ponieważ z jednej strony ze względu na zły stan zdrowia nie może Obywatel kontynuować gry w piłkę w klubie i reprezentacji Polski, natomiast niezrozumiałe jest, jak ze złym stanem zdrowia można podjąć grę w zawodowym klubie, gdzie wymagania w tym przedmiocie są jeszcze wyższe.

W związku z powyższym:

1. Kierownictwo sekcji piłki nożnej CWKS Legia nie może przyjąć do wiadomości argumentu złego stanu zdrowia, ponieważ nie uzasadnia tego karta zdrowia Obywatela prowadzona w klubie, jak i szczegółowe badania lekarskie prowadzone przed mistrzostwami świata przez PZPN. Ponadto zdaniem kierownictwa sekcji piłki nożnej i trenerów wiek 28 lat jest najlepszym okresem dla uprawiania sportu wyczynowego i osiągania dobrych wyników.

2. W sprawie wyjazdu Obywatela do jednego z klubów krajów zachodnich — kierownictwo sekcji piłki nożnej wystąpiło do GKKFiT, Polskiej Federacji Sportu i PZPN o zajęcie w powyższej sprawie stanowiska, ponieważ obowiązujący dotychczas przepis państwowy zabrania wyjazdów zawodnikom przed ukończeniem 30 roku życia, a ponadto Obywatel jest czynnym członkiem kadry narodowej. W odpowiedzi na nasze pismo kierownictwo CWKS zostało poinformowane, że do 1 stycznia 1975 roku władze sportowe nie udzielą zgody na jakiekolwiek transfery dotyczące zawodników kadry narodowej".

Nie sądzimy, by sprawa ta wymagała z naszej strony szerszego komentarza. Informujemy jedynie, iż sprzęt sportowy należący do CWKS Legia Robert Gadocha zdał co do joty, ostatni jego ekwipunek wręczyła w Chorzowie kierownikowi drużyny Bolesławowi Roeslerowi małżonka słynnego piłkarza, pani Irena. Wiadomo nam również, że Robert Gadocha przed meczem z Ruchem, na który przybył, narzekał na ból w kolanie, wobec czego trener Vejvoda nie zdecydował się na skierowanie go do gry. A do Hiszpanii nie poleciał wraz z kolegami z własnej woli, nie wręczając kierownikowi drużyny dowodu osobistego do zamiany na paszport.

I co dalej? Zobaczymy, niewesoła to jednak historia.

E. W.

(„Żołnierz Wolności")

Pełne równouprawnienie w małżeństwie

Pada ostatni bastion?

O JEDNAKOWYCH prawach kobiet i mężczyzn w naszym kraju nie mówi się prawie wcale. Bo i po co, skoro słuszności samej zasady nikt przecież nie podważa. Inna sprawa, że wcale niemało jest jeszcze dziedzin życia, w których równouprawnienie bardziej jest hasłem niż rzeczywistością. Jedną z nich jest np. dom. Któż bowiem mógłby przysiąc – choćby na podstawie obserwacji poczynionych we własnym domu rodzinnym – że na żonę i męża spada taka sama porcja obowiązków? Jednak i na tym polu zachodzą zmiany.

Jak wynika z obserwacji poradni rodzinnych, w coraz większej ilości związków małżonkowie we wszystkich sprawach dotyczących rodziny ponoszą ciężar trudności pospołu. Dotyczy to przede wszystkim małżeństw wiekiem najmłodszych, gdzie zanika stopniowo podział na „babskie" i „męskie" obowiązki. Przestaje być ujmą dla „pana i władcy" np. pranie pieluszek czy gotowanie posiłków.

Oczywiście, prawdopodobnie nigdy nie brakowało związków, w których zasada małżeńskiego egalitaryzmu była od dawna realizowana, podobnie jak zawsze zdarzały się małżeństwa, w których uczucie odgrywało dominującą rolę. Dawniej jednak – mowa tu o czasach znanych dzisiejszym nastolatkom jedynie z książek – o zawarciu małżeństwa decydowały przede wszystkim względy natury materialnej, gdy dziś sto procent osób, pytanych o motywy zmiany stanu cywilnego, powołuje się na względy uczuciowe. Coraz więcej jest też osób opowiadających się za równym podziałem ról i obowiązków.

W JEDNEJ z poradni przedmałżeńskich i rodzinnych na poparcie powyższej tezy przytoczono następujący przykład. Otóż jeśli zgłasza się do poradni kobieta, dajmy na to 30-letnia, pozostająca w nieformalnym związku z mężczyzną, z prośbą o radę dotyczącą ich wspólnego życia, przychodzi z reguły sama. Jeśli ich problem dotyczy niespodziewanego zajścia w ciążę, decyzję o ewentualnym przerwaniu, bądź urodzeniu dziecka, podejmuje ona, gdyż do niej należy ostatnie słowo. W najmłodszym pokoleniu jest już inaczej – do poradni przychodzą oboje i bardzo często zdarza się, że to właśnie chłopiec decyduje, nawet niekiedy wbrew przekonaniom dziewczyny, rzucając jeśli trzeba zapewnienie typu: „rzucę szkołę, uczelnię, pójdę do pracy, wynajmiemy pokój i wszystko nam się uda". Oczywiście nie chodzi w tym przypadku o rozgrzeszenie braku zastanowienia u młodych, ale o wskazanie na inne podejście prowadzące w konsekwencji do pozytywnych przeobrażeń modelu małżeństwa.

Inna sprawa, że koncepcja związku partnerskiego, w którym respektuje się w pełni zasadę równych praw i obowiązków, nie zawsze wytrzymuje później próbę czasu, a momentem krytycznym jest najczęściej przyjście na świat dziecka. Spadają wtedy bowiem na nieprzygotowanych małżonków zwiększone gwałtownie obowiązki, sprostanie którym przerasta niekiedy samą dobrą wolę. Nie podważa to jednak faktu, że nowy model małżeństwa zaczyna się coraz bardziej upowszechniać. Jak dowodzą wieloletnie doświadczenia poradni rodzinnych – konfliktów małżeńskich (także i tych, które powstają wraz z przyjściem na świat dziecka) można by w znacznej mierze uniknąć, gdyby przyszłych małżonków wyposażono w odpowiednią zasób wiedzy na temat pożycia.

Młodzi ludzie na ogół doskonale potrafią sprecyzować, czego oczekują od partnera, mętne natomiast mają pojęcie o warunkach wspólnego marszu przez życie. Bardzo niewiele także wiedzą o swoich własnych reakcjach i zachowaniu w określonych sytuacjach, co – jak wiadomo – jest kluczem do zrozumienia drugiej osoby. Ale to już temat na inną okazję.

Rafał REJDAK

To warto mieć w domu

ZEGARY DO KUCHNI I SALONU

„PREDOM-METRON" — Zakłady Maszyn Biurowych w Toruniu produkują cały asortyment zegarów, które mogą być ozdobą mieszkania np. zegary tzw. kominkowe typu ZK-16/b jak i zegary ozdobne ścienne typu Z-115. Najbardziej jednak przydatne w domu są zegary tzw. kuchenne ponieważ gospodynie muszą mieć określony czas na pieczenie ciasta, a nawet na gotowanie jajek na miękko. Zegary kuchenne produkowane w Toruniu posiadają mechanizm bateryjny z balansowym regulatorem typu szwajcarskiego. Regulator jest napędzany sprężyną śrubową przez przekładnię zębatą z układem zapadkowym. Naciąganie takiej sprężyny odbywa się automatycznie, a źródłem energii jest ogniwo 1.5V. Wymiana zużytej baterii odbywa się raz na pół roku.

LAMPKI PRZYDATNE NA CAMPINGU

FABRYKA Sprzętu Elektrotechnicznego „Kontakt" w Czechowicach-Dziedzicach produkuje lampki zasilane dwoma ogniwami R6 o mocy 1.5V w cenie 35 złotych. Są one przydatne nie tylko na campingu, nocną porą w lesie, ale również do oświetlania pomieszczeń domowych nocą, gdy nie chcemy budzić współmieszkańców. Lampka składa się z żarówki, która można przechylać w granicach 130 stopni, z osłony ogniwa wykonanej z tworzywa sztucznego i suwaka wyłącznika. Na tylnej ściance dla wygody użytkowników znajduje się magnes gwarantujący przyczepność do metalu. Okres gwarancji pracy lampki z wyjątkiem żarówek i baterii wynosi 12 miesięcy.

DO SUSZENIA SWETERKÓW

OSTATNIO moda na wszelkiego rodzaju bluzeczki i sweterki z tworzyw sztucznych lub wełny jest tak powszechna, że problem ich prania i suszenia zaprząta głowę niemal każdej kobiecie. Samo pranie o tyle jest łatwe, że mamy przepis i doskonałe detergenty. Natomiast suszenie takiej garderoby wymaga jej rozłożenia i nadania kształtu. Ostatnio w sklepach ukazały się — niestety w zbyt małych ilościach — doskonałe urządzenia do suszenia sweterków i innych rzeczy, których nie wolno wyżymać, a jednocześnie wieszać. Taka rama — łatwo rozbieralna — a wiec można ją z sobą zabrać na urlop, składa się z czterech przysawek do kuchny, czterech ruchomych ramion i składanej siatki z tworzywa sztucznego. Na takim urządzeniu rozłożone sweterki czy bluzki doskonale schną i nie zmieniają kształtu.

PODŁOGA ZAWSZE CZYSTA

CODZIENNIE musimy sprzątać mieszkanie, ale nie zawsze chcemy korzystać z odkurzacza. Dobra szczotka do zamiatania rozwiązać może problem utrzymania czystych podłóg, dywanów itp. Mechaniczna szczotka „Moulinex" jest zaopatrzona w specjalny suwak do regulacji przylegania szczotki do powierzchni czyszczonej. Poza tym ma ona wymienne części, np. do mycia i wycierania podłóg z tworzywa sztucznego czy glazury w łazience. Dwie duże gąbki pokryte grubym płótnem wycierają do sucha miejsce sprzątane.

RÓŻNE FORMY SIEDZISKA

NA zachodzie Europy pokazały się nowe rodzaje mebli wykonywanych z tworzyw sztucznych. Jeden z projektantów proponuje np. wieloosobowe siedziska w kształcie grubego „węża", wykonane z tworzywa w rodzaju gumy piankowej, obszytej barwną tkaniną. Zależnie od wielkości pomieszczenia i potrzeb, siedziska można układać w rozmaity sposób.

W świetle badań

Dzieci oczekujące naszej pomocy

W UBIEGŁYM ROKU Departament Studiów Problematyki Przestępczości Prokuratury Generalnej przeprowadził w dziesięciu sądach powiatowych badania dotyczące nienależytego wykonywania władzy rodzicielskiej. W tym celu przeanalizowano m. in. 500 spraw opiekuńczych oraz 100 wymagających wszczęcia postępowania sądowego. Przeprowadzono także dziesiątki rozmów z osobami zajmującymi się sprawami opieki nad dziećmi i młodzieżą — a więc z sędziami sądów dla nieletnich, kuratorami, inspektorami MO, działaczami oświatowymi, młodzieżowymi itd.

WIĘKSZOŚĆ rodziców badanej grupy spraw to ludzie marginesu społecznego, niedojrzali społecznie do posiadania dzieci, przy tym głównie alkoholicy, uchylający się od pracy, prowadzący aspołeczny tryb życia. Osobny rozdział stanowią ludzie z zaburzeniami psychicznymi. Dobro dzieci i społeczeństwa wymaga umieszczenia każdego roku blisko 5 000 pozbawionych opieki dzieci tych rodziców w placówkach opiekuńczych i wychowawczych. 70 proc. z nich potrzebuje natychmiastowej pomocy. Weźmy pierwszy lepszy przykład zaczerpnięty z informacji Prokuratury Generalnej.

JEDNA z rodzin (matka schizofreniczka, ojciec bywalec zakładów karnych) liczyła siedmioro dzieci w wieku od 9 miesięcy do 12 lat. Dzieci te zabrano do domu dziecka, ale w tejże rodzinie przyszło na świat kolejne, ósme, dziecko. Osoby zajmujące się opieką nad dziećmi jednomyślnie wskazują, że takim rodzinom należałoby przyjść z natychmiastową pomocą w zapobieganiu niepożądanej ciąży. Jak stwierdzono, rodzice ci muszą mieć możność korzystania z bezpłatnych porad lekarskich i odpowiednich środków zapobiegawczych.

NA OSOBNE potraktowanie zasługują rodzice uchylający się od pracy. Wśród badanych byli ich ponad 22 proc. Najczęściej powtarzającą się propozycją była sugestia, że należałoby dla nich zorganizować odpowiednie ośrodki pracy, w których znaleźliby zatrudnienie i w ten sposób chociaż częściowo partycypowali w utrzymywaniu swych, najczęściej wielodzietnych, rodzin.

WNIOSKI, jakie wypływają z tych badań, są niepokojące. Wykazują bowiem dobitnie, iż los dziecka pozostającego w anormalnej sytuacji rodzinnej jest jeszcze często obojętny wielu instytucjom i organizacjom. Szczególnie niekorzystnie rysuje się tu rola związków zawodowych i zakładów pracy. Spośród badanych spraw, tylko 9 zawiadomień o doli dziecka pozbawionego opieki pochodziło od tych dwóch ważnych przecież instytucji. Nie lepiej też prezentują się szkoły, choć — z reguły — znają one doskonale sytuację rodzinną swych wychowanków.

NA POPARCIE tego niechaj służy drastyczny wprost przykład: w rodzinie — ojciec niemowa, matka alkoholiczka — zajmującej pokój o powierzchni 17 m kw., w okropnych warunkach lokalowych, sanitarnych i bytowych wegetowało przez kilka lat troje dzieci, niedożywionych, całkowicie zaniedbanych pod względem rozwoju umysłowego. Nad jednym z dzieci objęła samorzutnie opiekę nauczycielka. Szkoła jednak nie nie zrobiła, by zainteresować tym odpowiednie instytucje opiekuńcze. Dopiero interwencja sąsiadów spowodowała wszczęcie postępowania opiekuńczego i umieszczenie dzieci w odpowiedniej placówce wychowawczej.

W TROSCE o dziecko z rodzin moralnie i społecznie zaniedbanych wspomniane instytucje wciąż zbyt mało przejawiają inicjatywy. A przecież zarówno zakłady pracy, związki zawodowe, jak i szkoła znają doskonale sytuację i potrzeby swoich pracowników, względnie wychowanków i czas najwyższy, by w imię dobra dziecka zaczęły wyciągać z tej swojej wiedzy praktyczne wnioski.

Henryk ZAGAŃCZYK

Dwa plus dwa na spacerze.

(CAF — Radkiewicz)

Spotkanie rozwiedzionych katoliczek

WE FRANCJI odbyło się spotkanie przedstawicielek rozwiedzionych i separowanych pań wyznających religię katolicką. Tematem spotkania było: „Kobieta chrześcijańska rozwiedziona lub separowana w Kościele". Dokładna liczba katoliczek rozwiedzionych mieszkających we Francji nie jest znana. Wiadomo jedynie, że łącznie żyje w tym kraju około 700 tys. rozwiedzionych lub separowanych kobiet wg stanu na koniec 1973 r. W toku debat liczni mówcy podkreślali, że sytuacja rozwiedzionych katoliczek jest dosyć złożona. Odczuwają one niekiedy rodzaj izolacji moralnej w swej wspólnocie religijnej. Zaznaczono, że pod tym względem sytuacja mężczyzn jest całkowicie odmienna.

OMAWIANE spotkanie, które odbywało się przy aprobacie i współudziale francuskiej hierarchii kościelnej, było próbą znalezienia dróg wyjścia z tej sytuacji. Ksiądz Rey z Meyland który od wielu lat zajmuje się duszpasterstwem w środowisku rozwiedzionych katoliczek, w swym wystąpieniu podkreślił, że Kościół katolicki nie odrzuca nikogo i że jest w nim miejsce również dla rozwiedzionych, „którym również trzeba nieść słowo Boże jeśli tego się domagają". Mówca zastrzegł się przy tym, że nie należy uważać rozwodu za coś dobrego.

Stanowisko księdza Reya poparł obecny na spotkaniu biskup Grenoble Matagrin, stwierdzając: „Jestem przeświadczony o dużej wadze i znaczeniu tego co robicie" i następnie precyzował stanowisko Kościoła który wg jego słów „musi znaleźć wyjście ze wszystkich sytuacji i przedstawić program porozumienia zgodny z duchem przyjaźni i przemyśleń".

Warto podkreślić, jakie ewolucji uległo stanowisko niektórych episkopatów krajowych w kwestiach nienaruszalnych dotychczas sakramentów i kanonów wiary. „To

5 minut dla siebie

SKLEPY z kosmetykami zaopatrzone są bardzo dobrze i w nasze własne, i importowane specyfiki. Z urodą z chemicznej retorty nie ma więc kłopotów. Ale, o zgrozo, większość kobiet nie umie pielęgnować urody racjonalnie.

Co to znaczy? Mniej więcej tyle, co pomagać organizmowi w utrzymaniu jak najdłużej świeżej cery ładnych zębów, włosów, skóry, paznokci, figury. To dość dziwne ale kobiety wolą wierzyć w cudowne właściwości kremu, pudru czy podkładu niż w to, że nasz wygląd zależy od tego, co jemy, ile i jak śpimy, czy korzystamy ze świeżego powietrza.

A wystarczy przytoczyć na niezbity dowód każdy urlop. Wyspane, opalone przez wiatr i słońce, racjonalnie odżywiane — odmładzamy się jak jeden mąż.

Na wieczne wczasy nas nie stać ale krakowskim targiem te tytułowe „5 minut" każda z pań powinna co dzień dla siebie znaleźć. Dziś — rady najprostsze ale stanowiące bazę nowoczesnej pielęgnacji urody. Najważniejszy z naturalnych kosmetyków to po prostu sen. Jeżeli nie zapominasz przed snem zmyć makijażu i oczyścić całego ciała z całodziennych wydzielin przez kąpiel, mycie czy prysznic — nie marnujesz szansy jaka niesie zdrowy sen. Dodaj do tego dokładne wietrzenie pokoju przed spaniem, a kiedy tylko można — spanie przy uchylonym oknie.

W środku roku gdy jest się dawno po urlopie i długo przed urlopem dobrze jest znaleźć w ciągu dnia pół godziny na małą drzemkę. Wraca zdrowie i uroda.

Bardzo ważna sprawa jest długość snu i jego regularność. Dorośli powinni sypiać 8—9 godzin, a stałe niedosypianie niekorzystnie działa na wygląd. Ideałem byłoby jedzenie wczesnej lekkiej kolacji (dobrze jest też obejść się bez niej, rekompensując ostatni posiłek jabłkiem czy szklanką herbaty) i tuż po niej, a przed snem — półgodzinny spacer. Zwykle nie ma na to czasu, ale 3-minutowa poranna gimnastyka przy uchylonym oknie to sprawa tylko racjonalnego rozplanowania zajęć.

A TERAZ zabieramy się do odpowiedniej diety. Gdyby każda z nas zdawała sobie sprawę tak... przejadamy nie tylko pieniądze, ale i urodę! Ale tu Polki są niestety dość nieprzejednane. Czyżby rzeczywiście wolały objadanie się od dobrej figury? Warzywa, owoce, mleko, ser, ryby, drób, chude mięso, a o reszcie ładna kobieta, która chce zatrzymać jak najdłużej młodość i urodę powinna zapomnieć.

Dopiero tak przygotowana do właściwej pielęgnacji kobieta może korzystać z dobrodziejstw chemicznych upiększeń.

Rady nieefektowne, ale skuteczne

Szansa dla fotoamatorów

Ogólnopolski Konkurs Fotograficzny

„Człowiek i jego praca"

FOTOGRAFOWANIE to pasja, której poddaje się coraz więcej ludzi. Wszyscy oni mają szansę zdobyć nagrody w nowym Ogólnopolskim Konkursie pn. „Człowiek i jego praca".

Działalność człowieka może być piękna w każdym swym przejawie i przy każdym stanowisku. Od oka fotografika zależy czy potrafi on spojrzeć na nią i zawrzeć w fotografie cały urok człowieka przy warsztacie, w momencie odpoczynku lub chwili zadumy.

Prace (mogą być także zestawy tematyczne) o formacie 24X30 cm (i większe) należy na odwrocie zaopatrzyć w tytuł, godło i datę wykonania zdjęcia. W osobnej zaś kopercie przesłać to samo obrane godło, spis fotogramów, imię, nazwisko i wiadomość o zamieszkaniu autora pod adresem: Klub Fotograficzny, Wojewódzki Dom Kultury, 85-023 Bydgoszcz, ul. Toruńska 30.

Termin nadsyłania prac mija z dn. 19 października br. Autorzy zostaną powiadomieni o wynikach konkursu do 5 listopada br. Dla zwycięzców przewidziano nagrody pieniężne od 3 500 zł — 500 zł oraz wyróżnienia w postaci dyplomów.

List prosto z... kosza.
Fot.: Zb. Jodkowski

H. Boukołowski i Teatr Adekwatny w Szczecinie

W PONIEDZIAŁEK, o godz. 19, w klubie MPiK przy al. Wojska Polskiego 2 odbędzie się spektakl pt. **„Wielkanoc Jana Sebastiana Bacha"** wg K. I. Gałczyńskiego, w wykonaniu Henryka Boukołowskiego. Po spektaklu odbędzie się spotkanie z aktorami Teatru Adekwatnego z Warszawy. Wstęp wolny.

Gdy w książce zażaleń zabraknie miejsca...

CZWARTEK, 8 bm., godziny popołudniowe. W barze „Extra" konsument znajduje pokaźny włos (może to gruba nitka?) w zupie. Prosi o książkę skarg i wniosków. Osoba zastępująca tego dnia... zastępcę kierownika, bardzo uprzejmie wyjaśnia:

— Chętnie bym spełniła pana prośbę, ale niestety nie mogę. Starą książkę zapisano do ostatniej strony, nowej jeszcze nie dostarczono.

Niezły pomysł, w ten sposób można przez dłuższy czas zbywać niezadowolonych klientów.

Kronika wypadków

SOBOTA była dniem wypłaty w niektórych zakładach pracy. Wielu panów uczciło ten fakt „jednym głębszym". Pełne ręce roboty mieli więc funkcjonariusze pogotowia MO. W ciągu dnia zanotowano 70 interwencji. Natomiast Izba Wyrzeźwień już o godz. 19 miała komplet „gości".

WCZORAJ rano na skrzyżowaniu ulic Felczaka i Jedności Narodowej doszło do zderzenia „Stara" nr rej. MP 20-64 z samochodem marki „P-70" nr rej. MR 10-23. Winę za wypadek ponosi kierowca ciężarówki Zbigniew S., który wymusił pierwszeństwo przejazdu. Straty wynoszą ok. 8 tys. zł.

PODCZAS pracy w Stoczni Remontowej spadł z dużej wysokości 38-letni Jerzy J., zam. przy ul. Powstańców. Mężczyznę z urazem kręgosłupa i wstrząsem mózgu przewieziono do kliniki.

OPARZENIA II i III stopnia są rezultatem nieostrożnego obchodzenia się z benzyną. Alfons M., lat 41, używał jej przy rozpalaniu ognia. Lekkomyślny mężczyzna przebywa w szpitalu.

RÓWNIEŻ i upadki z roweru kończą się niezbyt przyjemnie. Mieszkaniec ul. Odzieżowej, Krzysztof W., właśnie w ten sposób doznał złamania kości lewego ramienia.

WIECZOREM zespół reanimacyjny pogotowia ratunkowego został wezwany do rocznego Stanisława M., który udusił się poduszką. Pomoc lekarzy okazała się niestety spóźniona. (jas)

Notatnik szczeciński

▲ DZIŚ, w niedzielę o godz. 12 w sali Muzeum Narodowego przy Wałach Chrobrego, wyświetlone zostaną następujące filmy oświatowe: „Morskie zwierzęta osiadłe", „O krok od krokodyla" i „Menażeria Kapitana Ali".

Pracownicy poszukiwani

Zakład Eksportowo-Importowy Szczecin-Port Nabrzeże Greckie, tel. 308-391 przyjmie 20 kobiet do przyuczenia zawodu kierowcy wózków platformowych elektrycznych i wózków widłowych spalinowych, oraz 15 kobiet do przyuczenia zawodu zaprzysiężonej wagowej. Warunki płacowe dobre. Pomieszczenia pracy ogrzewane, warunki socjalno-bytowe zapewnione. Wymagana aktualna karta zdrowia. 3533-K

Inżynierów z uprawnieniami budowlanymi na stanowiska kierowników budów, inżyniera względnie technika na stanowisko inspektora bhp, murarzy-tynkarzy, cieśli, stolarzy, szklarzy, hydraulików-monterów, mechaników samochodowych, elektryków samochodowych, kierowców, blacharza-spawacza, betoniarzy, zbrojarzy, płytkarzy, mechaników maszyn budowlanych, lakiernika samochodowego, robotników niewykwalifikowanych zatrudni Nadodrzańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Jasienicy. Praca na atrakcyjnych budowach na terenie m. Szczecina i Polic jak: szkoły wyższe, Ośrodek Radiowo-Telewizyjny, Centrum Obsługi „Polskiego Fiata", Papiernia Skolwin, Zakłady Chemiczne „Police". Warunki pracy i płac b. korzystne — do uzgodnienia. Pracownicy zamiejscowi otrzymają zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Punkty zbiorowego żywienia znajdują się w pobliżu miejsc zakwaterowania. Przedsiębiorstwo zatrudni także młodych ludzi, którzy ukończyli 18 rok życia do Ochotniczego Hufca Pracy w Policach. Junacy zgrupowani w OHP pracują na budowach, mają możliwość ukończenia szkoły podstawowej oraz przyuczenia się do zawodu. W okresie pobytu w hufcu odbywają służbę wojskową. Zgłaszać się w siedzibie przedsiębiorstwa w Jasienicy, ul. Piotra i Pawła. Dojazd ze Szczecina do Jasienicy, autobusem MPK nr 101 z placu Hołdu Pruskiego. 3534-K

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Goleniowie poszukuje kuśnierza, mechanika o specjalności naprawa maszyn biurowych, mechanika o specjalności RTV. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. Informacji udziela Dział Kadr Spółdzielni, Goleniów, ul. Słowackiego 1, tel. 33-68. 3532-K

Spółdzielnia Pracy „Przyszłość" Szczecin, Krasińskiego 101, zatrudni natychmiast: kierownika działu księgowości, z-cę głównego księgowego. Wymagane wykształcenie wyższe oraz 4 lata praktyki na samodzielnym stanowisku ewentualnie średnie ekonomiczne oraz 8 lat praktyki na kierowniczym lub samodzielnym stanowisku, kierownika działu ekonomicznego — wymagane wykształcenie wyższe ewentualnie średnie ekonomiczne oraz 5 lat praktyki na samodzielnym stanowisku. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Zarządzie względnie Dział Kadr Sp-ni, tel. 207-54, 219-94. 3563-K

Przedsiębiorstwo Transportowo-Sprzętowe Budownictwa „Transbud-Szczecin" zatrudni: kierowców z kategorią prawa jazdy „C" i „D", pomocników kierowców z kat. prawa jazdy „B" zawodową i uregulowanym stosunkiem wojskowym w celu podwyższenia kwalifikacji na kat. „C" systemem skróconym na koszt przedsiębiorstwa, monterów samochodowych, robotników przeładunkowych, sprzątaczki, robotników do prac dorywczych przy rozładunku wagonów kolejowych w godz. od 14—7 rano oraz w niedzielę i święta od 7—24 na terenie Szczecina, Płoni, Stargardu, Świnoujścia, Nowego Czarnowa. Pracownikom zamiejscowym gwarantujemy zakwaterowanie w hotelach robotniczych z możliwością korzystania ze stołówek. Zgłoszenia przyjmuje PTSB „Transbud-Szczecin" ul. Obotrycka 14 b, tel. 216-41 wewn. 19. Płonie k/Szczecina tel. 623-19, Stargard Szcz. ul. Bogusława IV tel. 42-58, Świnoujście ul. Grunwaldzka 54 tel. 22-58, Nowe Czarnowo tel. 20-11 wewn. 167. 3595-K

Wielozakładowe PGR Łąkarsko-Suszarnicze w Goleniowie Zakład w Załomiu przyjmie do pracy sezonowej pracowników w pełnym i niepełnym wymiarze godzin pracy w suszarni zielonek, mieszalni pasz i oborze. Reflektujemy na pracowników dojeżdżających z rejonu dzielnicy Dąbie i miasta Szczecina. Informacji w sprawie płacy i pracy udziela Zakład Załom tel. 62-209. 3597-K

Biuro Studiów i Projektów Rozwoju Przestrzennego Województwa w Szczecinie pl. Dzierżyńskiego 1 tel. 226-91 zatrudni natychmiast: kierownika punktu informacji techniczno-ekonomicznej — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne, operatora kserografu — wymagane wykształcenie średnie techniczne lub zasadnicze zawodowe i znajomość obsługi. Wynagrodzenie wg zasad obowiązujących w państwowych biurach projektów. 3596-K

Zakłady Chemiczne „Police" w Policach k/Szczecina zatrudnią natychmiast następujących pracowników: maszynistów lokomotyw spalinowych, manewrowych, robotników niewykwalifikowanych do transportu kolejowego, praca w akordzie oraz ślusarzy, elektryków, pracowników niewykwalifikowanych do przyuczenia w zawodzie aparatowego procesów chemicznych. Wynagrodzenie wg systemu bezpodatkowego. Dla pracowników zamiejscowych zapewniamy hotel. Dojazd do Zakładu ze Szczecina autobusem MPK nr 101 z placu Hołdu Pruskiego. 3570-K

Dyrekcja Państwowego Szpitala Klinicznego nr 1 w Szczecinie, ul. Unii Lubelskiej nr 1 zatrudni: kierownika zaopatrzenia, 2 palaczy c.o., 2 malarzy, robotnika placowego, kucharkę 2 pomoce kuchenne, 3 szatniarki, 5 sprzątaczek, 20 salowych. 3532-K

PRACA

POTRZEBNA opiekunka dochodząca do 4-letniego chłopca, ul. Podhalańska 2/6. 12541-G

NIERUCHOMOŚĆ

DOM jednorodzinny, 5 pokoi, kuchnia, piece do remontu — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 12519.

RÓŻNE

MASAŻYSTKA dyplomowana Barbara Szprucińska wykonuje masaże lecznicze kosmetyczne i sportowe od 16 sierpnia br. Szczecin, Obr. Stalingradu 16/7, tel. 478-10, po godz. 16. 12406-G

SYRENĘ fabrycznie nową, odbiór z Polmozbytu we wrześniu zamienię na Trabanta Combi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Szczecin 12679.

KUPNO

MARMUROWE, białe blaty ze starych mebli, toaletek — kupię i odbieram własnym transportem, tel. 820-905, po godz. 17. 12499-G

SPRZEDAŻ

WARSZAWĘ górnozaworową, rok prod. 1972 — październik, przebieg 25 tys. km — sprzedam. Wiadomość: Stargard Szczeciński, tel. 67-90, dzwonić od 8. 12594-G

FIATA 125 P z silnikiem 1500, rok prod. 1968 — sprzedam, tel. 736-84, od godz. 16. 12535-G

MEBLE indyjskie, ręcznie rzeźbione (ława, 4 krzesełka, kwietnik) — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 12529.

WARTBURGA 353, przebieg 57 tys. — sprzedam, tel. 454-89, od 8—15. 12492-G

SZCZENIĘTA, wilczury 6-tygodniowe do sprzedania. Szczecin, Krzywoustego 17/13 — oficyna. 12488-G

TRABANTA 601 — sprzedam, tel. 352-41, po godz. 17. 12481-G

BILARD elektryczny — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 12120.

FIATA 125 P, 1500, rok prod. 1973 — sprzedam, tel. 312-89. 12536-G

LOKALE

SAMODZIELNY pokój z wygodami do wynajęcia, ul. Wojciechowskiego 6/b". 12572-G

MIESZKANIE spółdzielcze M-3 w Świnoujściu (pokój z kuchnią) zamienię na podobne w Szczecinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 12570.

ZŁOTÓW — nowe M-2 komfortowe, zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 12469.

M-2 — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 12462.

MIESZKANIE własnościowe 1—2-pokojowe, kuchnia, wygody, centrum miasta — kupię. Wiadomość: Szczecin — Mickiewicza 28/6. 12562-G

ZGUBY

ZGINĄŁ pies, seter irlandzki, rudy stary. Wiadomość: tel. 211-37 — po 16. 12613-G

BIURO STUDIÓW I PROJEKTÓW ROZWOJU PRZESTRZENNEGO WOJEWÓDZTWA

w Szczecinie, pl. Dzierżyńskiego 1, tel. 227-36 pokój nr 326a

zakupi

od przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych lub osób prywatnych elektroniczne kalkulatory w cenie do 10 000 zł.

Wymagane jest orzeczenie eksperta. 3531-K

8 sierpnia 1974 r. zmarł

ś.p.

Władysław Jurksztowicz

najukochańszy mąż, ojciec i dziadek.

Pogrzeb odbędzie się 12 sierpnia br. o godz. 12 na Cmentarzu Centralnym

o czym w głębokim smutku zawiadamia

Rodzina.

8 sierpnia 1974 r. po ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu

ś.p.

Urszula Piskorska

moja najdroższa żona, nasza matka i babcia.

Pogrzeb odbędzie się na Cmentarzu Centralnym w poniedziałek dnia 12 sierpnia 1974 r. o godz. 12.

Mąż, dzieci, wnuki, rodzina.

Biuro Ogłoszeń — tel. 466-14

WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch", Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (redaktor naczelny), I. Jelonek (zastępca red. nacz.), M. Szymczyk (sekretarz redakcji), J. Tinen, E. Wituszyński, A. Zboroń. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 466-14; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Nr indeksu 35029. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne T-6

NIEDZIELA 11 SIERPNIA

DZIŚ: Zuzanny, Filomeny
JUTRO: Klary, Hilarii

POGODA

ZACHMURZENIE zmienne, lokalnie przelotne opady deszczu. Temperatura maksymalna 18—20 st. Wiatry umiarkowane, zachodnie.

Wczoraj wieczorem ciśnienie w Szczecinie wynosiło 1004,8 milibara (753,7 mm Hg). Dziś niewielki wzrost ciśnienia.

TEATRY

POLSKI: „Kopciuszek" g. 10; WSPÓŁCZESNY „Tango" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Spokojne miejsce na wsi" — wł. l. 18 g. 13, 15.30, 18, 20 niedziela i poniedziałek; w poniedziałek: „Pippi w kraju Taka-Tuka" — szwedz. l. 7, g. 10.30; KOSMOS (tel. 356-62) „Szantażyści" pan. pol. l. 16, g. 9, 11.15, 13.30, 18.30, 21; „Niekochana" pan. pol. l. 16, g. 16; w poniedziałek: „Druga twarz ojca chrzestnego" wł. l. 16, g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21; COLOSSEUM (tel. 458-18) „Człowiek, który przestał palić" szwedz. l. 14, g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30; niedziela i poniedziałek); BAŁTYK (tel. 733-35) „Ojciec chrzestny" — USA — l. 18, g. 12.30, 16, 19.30 (niedziela i poniedziałek); POLONIA (tel. 218-34) „Wiosna panie sierżancie" — pol. l. 14, g. 10, 12; „Gniazdo" pol., l. 11, g. 14, 16, 18, 20; w poniedziałek: g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.15; PIONIER (tel. 475-02) „Syn Godzilli" — pan. jap. g. 13, 15; w poniedziałek: g. 11, 13, 15; „Ostatni strzał" — pol., l. 16, g. 18, 20; „Historia miłości" — pan. hiszp. l. 18, g. 22 (niedziela i poniedziałek); w poniedziałek: „Ballada o burmistrzance" — pol. l. 7, g. 10, 17; DERBY „Człowiek orkiestra" — pan. fr., l. 14, g. 20.15; OGRODOWE „Zbieg z Alcatraz" — pan. USA, l. 18, g. 20.15; MARS „Jeździec bez głowy" — pan. radz., l. 11, g. 18, 20; PROMIEŃ (tel. 374-96) „McMaster" — USA l. 16, g. 18, 20; „Próba terroru" — USA, l. 14, g. 14, 16; ECHO (Krzekowo) „Bullitt" — USA — l. 16, g. 18; SZMARAGDOWE „Janosik" — pol. l. 7, g. 14, 16.30, 19; MEWA (Żelechowo) „Przygody Robinsona Kruzoe" — pan. radz., l. 7, g. 14.30, 16; „Kochajmy syrenki" — pol., l. 14, g. 18; HUTNIK (Stołczyn) „Dziewczyna z gór" — jug., l. 16, g. 19.30; 1 MAJ (Żydowce) „Goya" I i II cz. pan. NRD, l. 14, g. 16; „Węgorz za 300 milionów" — pan. wł. l. 16, g. 18.30; BAJKA (Police) „Dowódca łodzi podwodnej" radz. l. 11, g. 17, 19; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Jaskółki" — węg. l. 16, g. 18; SYRENKA (Jasienica) „Mrowisko" — węg. l. 16, g. 17, 19; ZATOKA (N. Warpno) „Semurg" — ptak szczęścia" — pan. radz. l. 7, g. 18, 20; STOKROTKA (Śmierdnica) „Ciemna rzeka" — pol. l. 14, g. 17, 19; DAR (Stargard) „Gniazdo" — pan. pol. l. 11, g. 16, 18, 20; INA (Stargard) „Dni zdrady" — pan. CSRS, l. 14, g. 17, 19; GRYF (Gryfino) „Godzina szczytu" — pol. l. 16, g. 18, 20; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Tak tu cicho o zmierzchu" — pan. radz. l. 14; WISŁA (Goleniów) „Sutjeska" I i II cz. — pan. jug. l. 14;

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

DELFIN „Kiedy liście opadają" — pol. l. 7, g. 9.30, 10.30; BAŁTYK „Lalka Agnieszki" — pol. l. 7, g. 10, 11; POLONIA „Łobuziaki" — pol. l. 7, g. 9; PIONIER „Ballada o burmistrzance" — pol. l. 7, g. 10, 11, 12, 17; MARS „Słoń maruda" — ang. l. 14, g. 16; PROMIEŃ „Zuzanna i zaczarowany pierścień" — NRD, l. 7, g. 12; SZMARAGDOWE „Jak polowałem na wa" — pol. l. 7, g. 13; HUTNIK „Dziwny tygrys" — pol. l. 7, g. 12; 1 MAJ „Porwany ekspres" — pol. l. 7, g. 15; BAJKA „Nauczyciel śpiewu" — pan. radz. l. 7, g. 11.15; BIAŁY ŻAGIEL „Wyspa złoczyńców" — pol. l. 11, g. 16; SYRENKA (Jasienica) „O dwóch takich co ukradli Księżyc" — pan. pol. l. 7, g. 15.30; ZATOKA (N. Warpno) „Bułeczka" — pol. l. 7, g. 16; STOKROTKA (Śmierdnica) „O dwóch takich co ukradli Księżyc" — pan. pol., l. 7, g. 15; DAR „Ja wam pokażę" NRD g. 12.30; INA „Bajka o lisim ogonie" — pol. g. 12; GRYF „Wędrujący miś" — pol. l. 7, g. 11;

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie; VII Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego; Władztwo Książąt Pomorskich g. 10—16; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; „Za wolność i wyzwolenie"; Budownictwo okrętowe w grafice XVII—XIX w. g. 10—16; ZAMEK — Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej; MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Wojciecha; WEWN. — Pomorzany; CHIR. — Szpital Piotra Skargi; POŁOŻNICTWO — Szpital Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7, g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — całą dobę; NR 2 — Nad Odrą 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 20—9.

APTEKI

NR 47 (dod. odtrutki i tlen) al. Wyzwolenia 11; NR 2 ul. Mickiewicza 101; NR 8 al. Wyzwolenia 107, NR 10 ul. Nad Odrą 20; NR 12 Podjuchy pl. Wolności.

INFORMACJA KOLEJOWA: 400-21, 400-32, 400-23, 400-24; Pociągi przyjeżdżające — 994; Pociągi odjeżdżające — 933.

PUNKT INFORMACJI PZM — tel. 347-16.

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32, g. 9—20.

DYŻURY DELIKATESÓW

NR 4 Wyzwolenia 6/8 g. 10—15; NR 3 Krzywoustego 9, g. 15—20; NR 8 Jedności Narodowej 47, g. 14—20.

OBSŁUGA SAMOCHODÓW „POLMOZBYT" pl. Orła Białego 10, g. 8—16.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

7.50 TV Technikum Rolnicze. 8.40 Przypominamy radzimy. 8.50 Nowoczesność w domu i w zagrodzie. 9.10 Bieg po zdrowie. 9.30 „Ballada huzarska" film fab. prod. radz. 11. Ex libris. 11.35 Popularne utwory wokalne. 12 Dziennik TV (kol). 12.20 Prog. wiejski. 12.50 W starym kinie. 13.50 Nie tylko dla pań. 14.20 Losowanie Toto-Lotka. 14.30 Polska w XXX-leciu. 14.50 Teleturniej. 15.55 Estrada poetycka. 16.05 Koncert fortepianowy A-dur Franciszka Liszta. 16.30 „Postaw się nie zastaw się". 17.25 Refleksje obywatelskie. 17.40 Sprawozdawczy magazyn sportowy. 19.15 Dobranoc dzieciom. 19.30 Dziennik TV (kol). 20.20 „Paryska taksówka" film ser. prod. fr. (kol). 21.10 „Ach festiwal, festiwal". 21.50 Informacyjny magazyn sportowy.

PROGRAM II

14.30 Mag. lotniczy. 15 „Tatrzańska jesień". 15.30 Z bratnich anten. 16 Spotkanie z Romanem Kłosowskim. 16.40 Świat, obyczaje, polityka. 17.15 Ekran wspomnień „Prawdzie w oczy" film fab. prod. polskiej. 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kol). 20.20 „Koncert dla jednej pani". 20.45 „Sam na sam" z Adamem Hanuszkiewiczem. 21.45 Żywoty pań sławnych.

UWAGA: Telewizja zastrzega sobie prawo zmiany programu.

PROGRAM BERLIŃSKI

9.15 Gimnastyka. 9.25 Kronika. 10 Widowisko dla dzieci. 10.45 Program muzyczny. 11.25 Program z Rostocku. 11.55 Wiadomości. 12 „Czas olbrzymów". 12.25 Od niedzieli do niedzieli. 12.50 Program muzyczny. 14.35 Film TV „Kochanj sąsiedzi". 15.30 Widowisko dla dzieci. 16 Wiadomości. 16.05 „Czego sobie życzysz". 17.15 Wiadomości. 17.20 Sport. 18.45 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19.30 Kronika. 20 Program muzyczny. 21.15 Fiński film dokumentalny. 21.55 Koncert Des-dur Aramą Chaczaturiana. 22.30 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 24.

9.05 Fala 74. 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.05 Wakacyjny Teatr dla Dzieci Młodszych. 10.25 „Disneyland bez wizji". 11 Niedzielna muzycorama. 12.15 Hanka Ordonówna i jej piosenki. 13 Wizerunki ludzi myślących. 13.30 Graj, graczku. 14 Recital z pauzą... 14.10 Tygodniowy przegląd prasy. 14.20 Recital z pauzą... 14.30 W Jezioranach. 15 Koncert życzeń. 16.05 Słuchowisko. 16.52 Minionkom operetki. 17.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych. 18 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 18.08 Radiowa Rewia Rozrywkowa. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20 Dyskusja na tematy międzynarodowe. 20.15 Z płyty „Przedsionek sławy". 20.40 Z teatralnego afisza. 21 Blues na głosy i instrumenty. 21.30 Radiowariete' 22.30 Rewia piosenek. 23.05 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 23.20 Tańczymy do północy. 0.10—2.56 Program nocny.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 8.30, 12.30, 18.30, 23.30, SERWIS RYBACKI: 18.28, 0.01.

8.45 Bałtycka wachta. 9.05 Zagadki muzyczne. 9.30 „Owoce trudu". 9.45 Kwadrans z piosenką. 10 Notatnik Kulturalny Wybrzeża. 10.25 Dla tych co na plaży. 10.57 „Longplay" Stanisława Marii Salińskiego. 12.05 Reminiscencje z Festiwalu Kapel Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu. 12.35 Czy znasz tę książkę? 13 Poranek muzyki operowej. 14 Podwieczorek przy mikrofonie. 15.30 Wakacyjny teatr dla dzieci i młodzieży. 16.30 Koncert Chopinowski. 17 Komunikaty gier liczbowych. 17.05 „Tętnice Gdańska". 17.30 Utwory kompozytorów radzieckich. 18 „Koncert od tych co na morzu". 18.35 Felieton aktualny. 18.45 Kabarecik reklamowy. 19 „Pojednanie" słuch. 20.05 Muzyka Mozarta. 21 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Arie operowe. 21.50 Z bojsk i stadionów. 22.20 Muzyka rozrywkowa. 22.30 „Zes pół dziewiątka". 23 III Symfonia „Liturgiczna". 23.35 Jazz na dobranoc.

PROGRAM III

9 „Człowiek podziemny". 9.10 Grające listy. 9.35 Gdy się mówi A... 10 Gra zespół „Paradoks". 10.15 Ilustrowany Magazyn Autorów. 11.15 Tygodniowy Przegląd Prasy. 11.25 Zaoomniane koncerty fortepianowe. 12.05 Śpiewniczek Elli Fitzgerald. 12.30 Między „Bobino" a „Olimpią". 13.15 Przeboje z nowych płyt. 14.05 Peryskop. 14.30 Śpiewniczek Starszych Panów. 14.45 Za kierownicą. 15.10 Gra i śpiewa Izaac Hayes. 15.30 W światłach rampy i za kulisami. 15.50 Śpiewniczek Czesława Niemena. 16.15 Wszystko o Popradzie. 16.35 Gra zespół Zb. Namysłowskiego. 16.45 Z archiwum włoskiej piosenki. 17.05 „Człowiek podziemny". 17.15 Zapraszamy do studia. 17.40 Studzianki 11 sierpnia. 18.05 Śpiewniczek Skaldów. 18.30 Mini-max. 19.05 Polonijne śpiewki. 19.20 Rozmowa o filmach. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20 Życie nie tylko nutami pisane. 20.10 Wielkie recitale. 21.05 Rzeczywistość i poezja. 21.25 Śpiewniczek Elis Reginy. 21.50 Opera tygodnia. 22.20 Wieczory z Diderotem. 22.38 Śpiewniczek Beatlesów. 23.05 III Koncert fortepianowy. 23.50 Na dobranoc śpiewa Joce Feliciano.

UWAGA: Polskie Radio zastrzega sobie prawo do zmiany programu.

7 DNI Z TV

PROGRAM I

PONIEDZIAŁEK

16.15 — Oferty. 16.40 — Echo stadionu. 17.05 — Teleferie: (Film z serii: „Skarb 13 domów"). 18.15 — Kronika Pomorza Zachodniego. 18.30 — „Strofy i o Conradzie". 19.00 — „Uroda wielkich stawów" — reportaż. 20.20 — Teatr TV. Gerhart Hauptmann — „Przed zachodem słońca". Reżyseria: J. Słotwiński. Wykonawcy: J. Nowak, T. Budzisz-Krzyżanowska, W. Ziętarski, H. Gryglaszewska, U. Popiel i inni (z Krakowa). 21.55 — Sprawozdanie z Mistrzostw Europy w tenisie. 22.25 — Zygmunt Hobot śpiewa ballady podwórkowe.

WTOREK

9.00 — Poranek Telewizji Najmłodszych. 10.05 — „Moje życie". 11.10 — — „Paryska taksówka" odc. III. 16.15 — „Ukryte światło" — filmu fab. prod. czechosł. (kolor). 17.45 — Dla młodzieży: „Sposób na lato". 18.15 — Kronika Pomorza Zachodniego. 18.35 — „Smak chleba" — program publicystyczny. 19.10 — Przypominamy, radzimy... 20.20 — „Moje życie" — odc. II — film fabularny prod. radz. (kolor). 21.25 — Sport. 21.35 — Interstudio. 22.05 — „Kwiaty polskie". Wykonawcy: K. Bucharowska, H. Frąckowiak, I. Jarecka, M. Rodowicz, Z. Sośnicka, B. Ładysz, „2+1" i inni (kolor).

ŚRODA

10.00 — „Bunt" — film. 16.40 — Ostrów Wielkopolski — reportaż. 17.10 — Losowanie Małego Lotka. 17.20 — „Lunapark" — reportaż (kolor). 17.45 — „Gra zespół Old Timers". 18.05 — Kronika Pomorza Zachodniego. 18.30 — Z cyklu: Zodiak — „Pod znakiem Lwa" (kolor). 20.20 — „Bunt" — film fab. produkcji japońskiej. 22.20 — Sport. 22.35 — Bez togi „Fundusz alimentacyjny".

CZWARTEK

9.00 — Poranek Telewizji Najmłodszych. 10.05 — Film pt. „Doktor Halasz". 16.45 — „W dniu imienin" — Marii. 17.05 — Teleferie: (Film z serii: „Skarb 13 domów"). 18.15 — Kronika Pomorza Zachodniego. 18.35 — Poligon. 19.05 — TEST. 20.20 — „Czworobok" — program Redakcji Publicystyki Kulturalnej (kolor). 22.20 — Z cyklu: Zaśpiewajmy to jeszcze raz — film TVP pt.: „Znajomości". 23.05 — Sport i kronika MS w kolarstwie torowym w Montrealu. 23.30 — ITP.

PIĄTEK

10.00 — Z serii „Janosik" pt. „Porwanie" (kolor). 16.45 — „Maki Isyk Kulia" — film fab. prod. radz. (kolor). 16.40 — Wychowanie fizyczne receptą na zdrowie. 17.05 — Studio Wakacyjne Telewizji Młodych. 17.40 — „Hasior w studio" — reportaż (kolor). 17.55 — Klub Miłośników Sztuki pt.: „30 lat polskiego muzealnictwa" (kolor). 18.25 — Kronika Pomorza Zachodniego. 18.45 — „Zmagania z Bałtykiem" — program pop.-nauk. 19.10 — Przypominamy, radzimy... 20.20 — Z serii „Janosik" (kolor). 21.05 — Panorama. 21.45 — Teatr TV: Aleksander Wampilow — „Starszy syn". Reżyseria: J. Bratkowski. Wykonawcy: H. Borowski, M. Opania, M. Damięcki, N. Sołubianka, E. Krakowska i inni. 23.15 — Sport i kronika MS w kolarstwie.

SOBOTA

9.00 — Poranek Telewizji Najmłodszych. 10.05 — „Ciche wody" — film. 16.40 — „Ludzie ziemi i nieba" — film dok. 17.30 — Reportaż pt.: „Stąd nasz ród" (kolor). 17.55 — „Przyroda polska — Czaple i kormorany". 18.30 — Pegaz. 20.20 — „Ciche wody" — film fab. prod. angielskiej (kolor). 21.40 — Teatr Rozrywki — Michał Bałucki — „Grube ryby". Reżyseria: J. Słotwiński. Wykonawcy: S. Celińska, H. Kossobudzka, T. Bartosik, J. Kobuszewski i inni (kolor). 23.10 — Sport i kronika MS w kolarstwie.

NIEDZIELA

7.05 i 7.30 — TV Technikum Rolnicze. 7.55 — Przypominamy, radzimy. 8.05 — Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.30 — Alarm przeciwpożarowy trwa. 8.40 — Bieg po zdrowie. 8.55 — W starym kinie: „Chciwość". 11.05 — Ex libris — przegląd nowości wydawniczych. 11.15 — „Oryginały i transkrypcje". 11.40 — Piórkiem i węglem. 12.25 — „Ludzie naszej wsi". 12.40 — Ekran Wspomnień — „Ogniomistrz Kaleń". 14.45 — Nie tylko dla pań. 15.15 — Grają „Sami Swoi". 15.35 — Losowanie Toto-Lotka. 15.50 — Nauka Polska w XXX-leciu — reportaż. 16.05 — Wielka Gra. 17.00 — Klub Sześciu Kontynentów. 17.40 — Rewia przebojów. 18.25 — „Z całego serca" — program przygotowany przez TV radziecką. 20.20 — „Paryska taksówka" — odc. IV. 21.15 — „Co kto lubi" — program rozrywkowy. 22.00 — Sport.

PROGRAM II

PONIEDZIAŁEK

17.55 — „Wakacje na trawie". 18.25 — Sport u sąsiadów. 20.20 — Z cyklu: W kręgu kultury i obyczajów — Islam. 21.25 — Bułgarska muzyka ludowa. 21.55 — „Kolumbowie" — odc. II.

WTOREK

17.15 — Polski Film Dokumentalny („Doktorant", „Kowal z Gutanowa", „Egzamin"). 18.20 — Adam Mickiewicz — „Pan Tadeusz" — „Zamek". 20.20 — Zapraszamy na wtorek — Anna German. 21.00 — Przestrzeń i kształt — „Osiedla przyszłości". 21.30 — „Niedziela Barabasza" — nowela filmowa.

ŚRODA

17.25 — Świat w kamerze naszych reporterów. 18.25 — Estrada Poetycka — wiersze Tadeusza Gajcego. 18.50 — Nowiny muzycznej oficyny. 20.20 — Informator turystyczny. 20.50 — Kwiaty dla Kolobrzegu — Koncert piosenkarski (kolor).

CZWARTEK

17.40 — „Vendetta" — polski film animowany (kolor). 17.50 — „Limanowa — czyli jak zwabić turystę". 18.20 — Dziecko w świecie dorosłych. 18.50 — Kwartet smyczkowy Witolda Lutosławskiego. 20.20 — Kalejdoskop sportowy. 20.35 — Egzamin dojrzałości — reportaż. 20.50 — „Znane i nieznane" — program rozrywkowy. 21.35 — Koncert na różnych instrumentach. 22.05 — Czym żyje świat.

PIĄTEK

17.25 — Lato nad Bosforem — rep. 17.40 — „Małżeństwa z rozsądku" — odc. III. 20.20 „Ziemia wydarta morzu". 20.50 — TEST. 21.15 — Ekran Wspomnień — „Wyrok".

SOBOTA

17.20 — „Bomba I" — program pop.-naukowy. 17.30 — Miniatury fortepianowe gra duet Krystyna Bożek-Słobodnik i Urszula Bożek-Musialska. 18.10 — Ocalić od zapomnienia. 18.40 — Mała encyklopedia zwierząt. 20.20 — „Variete Siedmiu Stolic". 21.05 — „Opera bez kurtyny". 21.50 — „Lampy naftowe" — film fab. (kolor).

NIEDZIELA

14.45 — „Przy młynie" — program folklorystyczny (kolor). 15.10 — Bitwy, kampanie, dowódcy. 15.40 — „Urodziny miasta" — koncert estradowy z okazji XXV-lecia Nowej Huty. 16.15 — Węgierskie oferty. 16.45 — Świat, obyczaje, polityka. 17.15 — Ekran wspomnień — „Dziura w ziemi". 20.20 — Studio Jazzowe Polskiego Radia. 20.50 — Miniatury Dramatyczne — Hamish Keith — „Mała uroczystość" — Reżyseria: Murray Reece. Wykonawcy: Alicja Pawlicka, Barbara Burska i Olgierd Łukaszewicz. 21.30 — Życiorys na szkle malowany — sylwetka Józefa Rączka — aktywisty z Nowego Sącza (kolor).

Klęska urodzaju na... „blaszaki"

BLASZANE garaże stały się już prawdziwą klęską. Niemal na każdym podwórku, na skrawku nie zabudowanego placu wyrastają jak grzyby po deszczu. Coraz ich więcej także w sąsiedztwie nowych bloków. Ostatnio (5 bm.) dosłownie w ciągu kilku popołudniowych godzin wyrósł taki blaszak na placyku u zbiegu ulic Niemcewicza i Kadłubka. Mało tego, że ustawiono garaż, to jeszcze właściciel tej „budowli" był tak przedsiębiorczy, iż chyba wynajął spychacz, by utorować sobie drogę na nierównym terenie. Tuż obok zresztą przy ul. Łukasza stoi rządek podobnych garaży. Właściciele ich — jak można przypuszczać — lekceważą powszechnie znane przepisy o zakazie montowania tego rodzaju garaży, a co gorsza — znajdują coraz więcej naśladowców. Niestety jak zwykle nie przeszkadzają im w tym absolutnie gospodarze terenów, na których powstają owe budowle.

Motocykle bez części

Z ZAPLECZEM motoryzacyjnym nigdy u nas nie było dobrze. Co gorsza, nie widać także poprawy. Sprzedajemy wiele pojazdów mechanicznych jedno- i dwuśladowych, ale ich nabywcy po pewnym czasie napotykają na ogromne kłopoty z nabyciem części zamiennych. Wydaje się, że niezależnie od tak zwanych obiektywnych trudności, wiele zależy od inwencji i operatywności handlowców. W tym przypadku od „Polmozbytu".

OSTATNIO otrzymaliśmy list od Czytelnika, który podaje nam jaskrawy przykład indolencji handlu. Otóż nabywcy motocykli Jawa CZ 175 na ogół chwalą sobie ten pojazd. Jednak i tu po pewnym czasie coś może „nawalić". Jak nas informuje pan Stanisław B., ostatnio przemierzył wszystkie sklepy w poszukiwaniu kilku drobiazgów do tego motocykla. Okazuje się, że nigdzie w Szczecinie nie prowadzi się sprzedaży części do tego typu pojazdu. Co gorsza, nikt w placówkach sprzedaży „Polmozbytu" nie potrafi udzielić informacji, gdzie należałoby udać się lub napisać po brakujące części.

Sądzimy, że dystrybutor zainteresuje się tym problemem. Nie wystarczy sprzedać towar. Należy także zadbać o możliwość właściwego serwisu dla pojazdów i zdobycia niezbędnych części w razie uszkodzenia. (z)

DZIĘKUJEMY...

...za pozdrowienia jakie otrzymaliśmy od dzieci przebywających na kolonii letniej MPK w Krzynkach. A oto fragment listu, jaki od nich otrzymaliśmy:

„Ale frajda! Pomimo kapryśnej pogody, miło spędzamy czas na Kolonii Letniej MPK w Krzynkach. Jest to uroczy obiekt kolonijny, otoczony malowniczym jeziorem „Pełcz" i pełnym uroku lasem. Pobyt nasz, obok wielu atrakcji, uświetniły wycieczki autokarowe, trwające cały tydzień. Pozwoliły nam poznać piękno zieleni Ziemi Szczecińskiej, jak również sąsiednich województw.

Za niezapomniane wrażenia wyniesione z kolonii serdecznie dziękujemy."

Co tydzień niesie...

DZISIAJ — melomanom polecamy **koncert** X Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej w Sali Bogusława na Zamku. W programie wystąpi organista z NRD — Dietrich W. Prost oraz „Wrocławski Kwartet Smyczkowy".

PONIEDZIAŁEK — na ekran kina „Kosmos" wchodzi parodia głośnego także u nas amerykańskiego obrazu pt. „Ojciec chrzestny". Tytuł tego włoskiego filmu-echa jest obiecujący: **„Druga twarz ojca chrzestnego".**

PIĄTEK — w salonie WAG nastąpi otwarcie wystawy duńskiej grafiki użytkowej.

SOBOTA — warto pomyśleć o niedzielnym wypoczynku. W ramach ucieczki od „uroków" cywilizacji proponujemy wyprawę do mniej znanych, ale zapewniających duże możliwości rekreacyjne, miejscowości śródlądzia szczecińskiego: Morynia i Drawna.

TEATRY dramatyczne, po wakacyjnej przerwie wznowiły już swą działalność. Można obejrzeć następujące sztuki: **„Awans"** i **„Kopciuszek"** w Teatrze Polskim oraz **„Tango"** w Teatrze Współczesnym.

Idąc przez miasto

KWIATY WOKÓŁ OBIEKTU MPK

▲ CORAZ CZĘŚCIEJ dostrzegamy przykład dużej dbałości zakładów pracy o otoczenie swoich budynków. Oto na przykład brzydki dotychczas obiekt przychodni przyzakładowej MPK przy al. Wojska Polskiego róg ul. Piotra Skargi zmienił ostatnio wygląd. Po przeprowadzeniu remontu kapitalnego uporządkowano również otoczenie, urządzono trawniki i kwietniki. Tym bardziej rażąco prezentuje się sąsiednia posesja dawnego Domu Marynarza. Także i sama elewacja tego budynku wymaga odnowienia.

ZBLIŻA SIĘ KONIEC WAKACJI

▲ GDY przechodzimy ulicami naszego miasta, coraz częściej rzucają nam się w oczy napisy przypominające o zbliżającym się nieuchronnie końcu wakacji. „Idziemy do szkoły", czy „Na sezon szkolny" — to hasła, które umieszczono już na wystawach sklepów oferujących odzież dla młodzieży szkolnej.

Komunikat MO

OSOBA, której w czerwcu 1973 roku skradziono rower młodzieżowy męski proszona jest o zgłoszenie się w KD MO Szczecin-Pogodno ul. Mickiewicza 153, pok. 16 w godz. 8—16 celem odebrania roweru.

Okruchy szczecińskiej historii

Rektorat PAM przy ul. Rybackiej

TRUDNO dziś wyobrazić sobie profil placu Tobruckiego bez wyniosłego, jasnego budynku ze strzelistą wieżą przy ul. Rybackiej — siedziby Rektoratu Pomorskiej Akademii Medycznej. Mniej zorientowanym w historii sztuki ten piękny okazały gmach może się wydać zabytkiem sprzed kilku wieków. Pokryty seledynową patyną dach, typowo odrodzeniowe portale i sklepienia ścian zdają się świadczyć o sędziwym wieku budowli.

ISTOTNIE, przedstawia ona typową, stylowo czystą wersję północnoeuropejskiego renesansu. Przypomina do złudzenia budowle z tego okresu powstałe w Niderlandach. Nie uzyskała dotychczas formalnego miana zabytku, jako że nie liczy sobie jeszcze pełnych stu lat...

Przed trzema wiekami w tym miejscu kończył się Szczecin. Grzbietem stromej skarpy, u podnóża której była fosa, ciągnęło się pasmo obronnych murów średniowiecznych. Biegnącą równolegle do obwarowań obecną ul. Podgórną (do niej przylega północna ściana siedziby PAM) zwano wówczas i przez długie wieki przedtem — Różaną. Nazwa to pełna ironii i przekory zważywszy, że stąd właśnie emanował na gród szczeciński zapach zgoła nie różany. Poboczem tejże ulicy spływały ku Odrze miejskie nieczystości. Ulica Różana utkwiła również w pamięci kronikarzy jako targowisko niewieścich wdzięków. Jedna z szesnastowiecznych relacji, gromiąca upadek obyczajów wśród mieszkańców nadodrzańskiego grodu, wspomina o uliczce Różanej jako o „najprostszej i najkrótszej drodze do piekieł".

GMACH przy ul. Rybackiej wybudowano pod koniec ubiegłego stulecia, przeznaczając go na siedzibę części biur magistratu. Masywny budynek „czerwonego" ratusza, do którego wówczas przeniosła się ze staromiejskiej rezydencji rada miejska okazał się jednak zbyt ciasny. Część neorenesansowego gmachu przy ul. Rybackiej zajął później lombard.

W 1946 roku, w wyzwolonym Szczecinie, powstała Pomorska Akademia Medyczna. Przy ul. Rybackiej zlokalizowano rektorat i część sal wykładowych. I to właśnie wydarzenie rozpoczyna nowy, najważniejszy etap historii gmachu przy ul. Rybackiej. Przez 28 lat swego istnienia mury tej uczelni opuściło ponad cztery tysiące osób z dyplomem lekarskim, a nazwiska wielu naukowców zyskały szeroki rozgłos w kraju i za granicą. I z tym przede wszystkim kojarzy się nam dziś okazały budynek, górujący nad placem Tobruckim. (law)

Fot.: Zb. Jodkowski

„Kurier" zagląda do komisu ZURiT-u

Salon nowości i staroci

CHOĆ w sprzedaży jest coraz więcej magnetofonów, radioodbiorników, gramofonów i telewizorów rodzimej produkcji, szczecinianie narzekają na zbyt mały jeszcze wybór. I nim zdecydują się na zakup, odwiedzają nie tylko sklepy ZURiT-u, ale i... komis przy al. Niepodległości, prowadzony również przez to przedsiębiorstwo.

TUTAJ właśnie można kupić sprzęt radiotechniczny i telewizyjny produkowany na całym świecie. Aparaty, które z różnych powodów przestały interesować właścicieli. Na półkach — magnetofony kasetowe produkcji zachodniej po 4 tys. zł, stare odbiorniki radiowe o nazwach dawno już zapomnianych — za 500 i 700 zł, radioodbiornik turystyczny z magnetofonem kasetowym „Philipsa" za... 14 tys. zł, kasety stereo, mikrofony, telewizory przenośne. Ba, są nawet najnowsze telewizory „Libra" w cenie 9 100 zł.

Te jednak nie zostały oddane w komis. Jest to tzw. przecena. Placówka ZURiT-u prowadzi również sprzedaż sprzętu należącego do grupy nowości, którego cena została jednak obniżona. Ot, choćby dlatego, że obudowa została uszkodzona podczas transportu lub wykrzywił się przełącznik.

— Kiedyś były dni, że zaglądało do nas dosłownie kilku klientów. A teraz panuje spory ruch — mówi zastępca kierownika komisu Krystyna Krawczyk. — W soboty przychodzi najwięcej turystów z NRD. Pytają o magnetofony ZK 120, a nawet ZK 246! Natomiast szczecinianie obecnie szukają przede wszystkim radioodbiorników samochodowych. (jas)

Różne barwy muzyki

DWA koncerty główne — w kinie Colosseum i Zamku, oraz nocne muzykowanie w klubie „Kontrasty" — złożyły się na tegoroczną imprezę „Jazz Jantar 74", określaną także jako Nadbałtyckie Spotkania Muzyczne, a firmowaną przez WDK Zamek, WRZZ, PSJ i naszą redakcję. Ten „wędrujący festiwal" (impreza prezentowana będzie jeszcze w Kołobrzegu, Olsztynie i Sopocie) zyskuje sobie coraz większą rangę, czego dowodem udział renomowanych zespołów i solistów, oraz życzliwość, zainteresowanie i poparcie władz.

INAUGURACJA imprezy przypadła w udziale lubianej grupie wokalno-muzycznej „Bemibem", która zaprezentowała m. in. trzy premierowe samby spośród których „Bemowe frazy" stanowią tytułowy utwór pierwszego LP grupy i wyróżniają się... muzycznym cytatem z Beatlesów. Jako drudzy z kolei na piątkowym koncercie wystąpili Szwedzi: „Vieux Carre Jazzmen" mieszczą się w szeroko pojmowanym pojęciu „Jazz tradycyjny", grając standardy od Armstronga do Adderley'a, opracowane i podane z wielką kulturą muzyczną. I wreszcie „clou" programu, występ Czesława Niemena i jego grupy. To było silne przeżycie — dosłownie i w przenośni — gdyż artysta „uzbrojony" w superelektronową aparaturę i zapatrzony w poczynania awangardy poddał widownię swego rodzaju „kuracji dźwiękowstrząsowej". Niemen momentami czyni wrażenie owego ucznia czarnoksiężnika, który niechcący wyzwolił straszliwe moce (tak piekielne efekty wywołują jego syntetyzatory, wibratory, przetworniki, etc), ale faktem jest, że najzagorzalsi wielbiciele muzyka byli całkowicie usatysfakcjonowani.

ZUPEŁNIE inny charakter miał wczorajszy koncert w Zamku. Zarówno Tomasz Stańko, awangardowy trębacz, jak i ambitna grupa SBB prezentowali muzykę która, chociaż również wybiegająca poza to co zwykliśmy określać tradycyjnym muzykowaniem, docierała do każdego i spotkała się z zasłużonym, gorącym przyjęciem.

Osobny rozdział to występ trębacza Don Cherry (plus żona). Było to jedyne w swoim rodzaju, niezapomniane misterium, prawdziwa „podróż do źródeł muzyki". Wydaje się, iż właśnie Cherry ze swoim sposobem pojmowania muzyki i jej uprawiania (wspólnota wykonawców i odbiorców, prostota, odrzucenie wszelkich „technicznych nowinek") bezbłędnie trafia do młodych słuchaczy, udowadniając że nowoczesność to niekoniecznie bateria wzmacniaczy i syntetyzatorów.

Marek DONAT

Uwaga — bubel na sklepowej półce

W NIEKTÓRYCH naszych sklepach pojawiły się ostatnio bardzo estetyczne i eleganckie „narzędzia" kuchenne (łyżki wazowe, ubijacze itp.) oprawione w ozdobne kolorowe rączki. Rzecz pochodzi z importu.

Ale oto produkcji bardzo podobnych przedmiotów podjęła się również Spółdzielnia Pracy „Artmetal" z Częstochowy. W szczecińskim PDT „Posejdon" można kupić tzw. „ubijacz łyżkowy" z taką właśnie kolorową rączką. Szkoda tylko, że prawie wszystkie „ubijacze", spośród wyeksponowanych na stoisku PDT, są już (zanim jeszcze zdążyły trafić do klienta) uszkodzone. Po prostu je spartaczono.

Ciekawe, jak tego rodzaju bubel mógł przejść przez stanowiska kontroli jakościowej u wytwórcy, jak mogli go zakupić handlowcy, jak nie wstydzi się go sprzedawać PDT?

Mini-ankieta „Kuriera"

Dieta-cud

IM bardziej panie (a również i panowie) dbają o swoją sylwetkę, tym więcej zainteresowania budzą różnego rodzaju diety-cud. Jedni w nie wierzą, inni nie, ale jedni i drudzy próbują stosować. Dla niejednej osoby, która nagle, z przerażeniem stwierdza nadmierne „zaokrąglanie się" własnej sylwetki, dieta-cud jest nadzieją. A co sądzą o tym uczestnicy dzisiejszej naszej mini ankiety?

Bożena Bogacka — ekonomistka:

— Dieta-cud? Uważam, że to bzdura. Żadna dieta, czy nazwiemy ją cudowną, czy też inaczej, nie da takich wyników, jak racjonalne odżywianie się i racjonalny oraz ruchliwy (turystyka, gimnastyka) tryb życia.

Maria Małobądzka — pielęgniarka:

— Nie ograniczam się nigdy w jedzeniu. Jem na co mam ochotę, a — jak pan widzi — wyglądam smukło. Jak to robię? Gdy po przyjściu z pracy posprzątam mieszkanie, załatwię zakupy w sklepach i wykonam wszelkie inne prace domowe — to dla mnie najlepsza „kuracja odchudzająca".

Zbigniew Daniak — inżynier budowlany:

— Dieta-cud trochę mnie śmieszy. Otyłość należałoby chyba leczyć u lekarza.

Karolinka Nogalska — sprzedawczyni:

— Uważam, że mądrze opracowana dieta, to dobra rzecz. Nie można jednak przesadzać i należy ją prowadzić pod kontrolą lekarza. Inaczej można zaszkodzić zdrowiu.

Krystyna Milska — studentka:

— Dieta-cud? Nigdy o niej nie myślałam nie była mi potrzebna. Może za 30 lat...

Wanda Rodan — pracownica umysłowa:

— Mam własną dietę-cud: po prostu nie objadać się nadmiernie. Mam znajomą, która, żeby się odchudzić nie je obiadu, za to w kilka godzin później potrafi „wsunąć" za jednym posiedzeniem 8 ciastek tortowych.

Irena Znaniecka — kucharka:

— Dieta-cud? Zupełnie nie wiem kto to wymyślił. Życie jest takie krótkie, a jedzenie smacznych potraw, to wielka przyjemność. Ważę sporo i zupełnie się tym nie przejmuję.

Michał Babirecki — kierowca:

— To pytanie wyłącznie dla pań. Czy słyszał kto kiedy, żeby poważny mężczyzna pasjonował się dietą-cud?

Joanna Wabicka — nauczycielka:

— Nie bardzo wierzę w tego rodzaju kuracje. Kiedyś stosowałam dietę-cud i ważyłam 65 kg, teraz jem to co lubię i ważę... 58 kg.

(tawo)

NA ZDJĘCIU: Koncertuje Czesław Niemen.

Foto.: Zbigniew Jodkowski